10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

DOSTOJNICY SPOŁECZNI SĄ JAK BANKNOTY REPREZENTUJĄCE ZŁOTO. GDY WARTOŚĆ ICH JEST PODROBIONA, POWSTAJE REWOLUCJA.

Carlyle

Nr. 352 A — Warszawa, piątek 5 listopada 1937 r. — Rok XII

Czy zlikwidowano już opozycję wewnątrz obozu sanacyjnego?

„Voelkischer Beobachter" o ultimatum marsz. Śmigłego-Rydza

Mowa marsz. Śmigłego Rydza na odprawie legionistów i peowiaków w dniu 30 października wywołała szereg komentarzy zarówno prasy polskiej jak i zagranicznej.

TRZY ETAPY KONSOLIDACJI

Według kursujących pogłosek, oprawa sobotnia była pierwszym z trzech etapów akcji konsolidacyjnej. Ten pierwszy etap — to konsolidacja obozu legionowego, lub jak kto woli rekonsolidacja. Po nim ma nastąpić etap drugi— stworzenie wielkiego obozu politycznego pod hasłem „złotego środka" i konsolidacja młodzieży, a następnie przyjdzie czas na nowe wybory i dostosowanie kierunku polityki państwowej do nowej sytuacji wewnętrznej.

ULTIMATUM

Z prasy zagranicznej obszernie mową marsz. Rydza Śmigłego zajął się „Voelkischer Beobachter" opatrując ją tytułem „Ultimatum Rydza - Śmigłego. O treści przemówienia marsz. Rydza Śmigłego czytamy w Voelkischer Beobachter":

„Śmigły Rydz w obecności pięciu ministrów, wielu podsekretarzy stanu i czołowych osobistości generalicji oświadczył, że utworzony przez płk. Koca „Obóz Zjednoczenia Narodowego" i on sam stanowią jedność. Legioniści mogą iść z nim, albo nie, ale powinni pamiętać o swym zadaniu, jako kręgosłupa polskiego.

„Po śmierci Marsz. Piłsudskiego dla polskiej polityki wewnętrznej istniały trzy drogi: albo należało zachować osobisty kurs Piłsudskiego, albo oddać władzę opozycji, albo stworzyć coś nowego.

„Pierwszą drogą nie można było pójść, ponieważ zabrakło osobistości sędziwego marszałka. Druga droga nie wchodzi po prostu w grę, trzecią drogą, to droga O. Z. N„ który to obóz jest jego, Śmigłego Rydza, osobistym dziełem

W komentarzach berliński dziennik twierdzi, że mimo serdecznej formy, w jakiej marsz. Rydz Śmigły wygłosił swe przemówienie, stanowiło ono kategoryczne ultimatum.

Korespondent berlińskiego pisma dodaje dalej, że marsz. Śmigły Rydz chce iść drogą złotego środka. Nie chce on — zdaniem „Voelkischer Beobachter" ani nocy św. Bartłomieja dla przeciwników politycznych, ani zamachu stanu, lecz pragnie mocnej ręki.

PŁK. WOJAKOWSKI

Czy pierwszy etap akcji konsolidacyjnej po odprawie sobotniej został zakończony? Jeśli chodzi o legionistów i peowiaków, to nastroje opozycyjne w lewicy sanacyjnej zostały na dłuższy czas zlikwidowane. Nawet p. Wojakowski uważany za sztandarowego męża lewicy sanacyjnej po kilku minutach serdecznej rozmowy, które poświęcił mu marsz. Śmigły Rydz w ogródku Pałacu Namiestnikowskiego, zwinął flagę opozycji.

CZWÓRPOROZUMIENIE I PŁK. SŁAWEK

Poza Pałacem Namiestnikowskim pozostał jednak „ojciec BB" płk. Sławek, który w chwili, gdy odbywała się odprawa prowadził ożywione rozmowy w kuluarach sejmowych. Niewątpliwie płk Sławek ze swej akcji nie zrezygnował, a wpływy jego sięgają wśród legionistów i t. zw. „żywiołów demokratycznych" dość głęboko.

Również poza płaszczyzną rekonsolidacji ustalonej na odprawie w prezydium Rady Ministrów zostało zawarte czwórporozumienie wojewody Grażyńskiego. Koła polityczne uważają, że wynik głosowania ostatniej Naczelnej Rady Harcerskiej był sukcesem wojewody Grażyńskiego. Sukcesu tego nie należy jednak przeceniać — w sferach harcerskich istnieje nadal silna opozycja przeciwko politycznym woltom p. Grażyńskiego.

W każdym razie czwórporozumienie kieruje się przeciwko Ozonowi i na tym odcinku praca pierwszego etapu akcji konsolidacyjnej leży jeszcze odłogiem.

Zlikwidowanie „Dziennika Porannego"

zarządzeniem sekwestratora spół. „Oświata"

aby zapobiec dalszym długom

Dnia 4 bm. Zarząd drukarni „Robotnika" otrzymał od tymczasowego sekwestratora Spółdzielni „Oświata" pismo urzędowe, zakazujące drukowania gazety „Dziennik Poranny".

Koło g. 11-tej przybył do lokalu redakcji i administracji „Dziennika Porannego" adw. Żaryn i oświadczył pracownikom, że zakaz powyższy został wydany nie ze względów politycznych, tylko dlatego, aby przedsiębiorstwo nie zaciągało nowych zobowiązań. Pracownicy zwrócili się do p. Żaryna o pełną wypłatę należnych poborów, ten zaś zakomunikował o tym p. Musiołowi, który jednak odmówił pieniędzy, odraczając sprawę do wyroku sądowego, który ma zapaść dziś.

1 osoba zabita -- 1 ciężko ranna

w katastrofie kolejowej na Śląsku

KATOWICE, 4. 11. W czwartek o g. 3.30 nad ranem pociąg towarowy zdążający z Brzezinki do Mysłowic, w odległości około 800 m. od stacji Brzezinka, skutkiem fałszywego nastawienia zwrotnicy wjechał na ślepy tor i uległ wykolejeniu.

Wykoleił się parowóz i trzy wagony towarowe, które uległy zniszczeniu.

Kierownik pociągu i jeden z hamulcowych zostali ciężko ranni i odwieziono ich do szpitala w Mysłowicach. Jeden z ciężko rannych w katastrofie pod Brzezinką kolejarzy, Franciszek Kleczek zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala. Stan zdrowia drugiego pracownika Karola Popka jest bardzo ciężki.

Tajne obrady 9 mocarstw

Jeszcze jeden podkomitet

BRUKSELA, 4. 11. W piątek o g. 10 min. 30 odbyły się tajne obrady konferencji 9-ciu mocarstw dotyczące sprawy zaproszenia Japonii.

Według informacji Reutera postanowiono zaprosić do udziału w Konferencji Niemcy oraz utworzyć podkomitet w składzie przedstawicieli czterech mocarstw, który będzie miał za zadanie nawiązanie kontaktu z Japonią.

Milionowa afera „Fidutii"

przed sądem w Wilnie

65 przestępstw oskarżonych żydów

WILNO, 4. 11. Do Sądu Okręgowego w Wilnie wpłynął akt oskarżenia przeciwko kierownikom spółki powierniczej „Fidutia", mieszczącej się w Warszawie przy ul. Skorupki 12.

Na ławie oskarżonych zasiądzie szereg znanych adwokatów warszawskich żydów: Ludwik Dyzenhaus, Nikodem Frydman, Izaak Długacz, A. Gordon, oraz żony adwokatów: Estera Frydman i Ewa Dyzenhaus. Pozatem oskarżeni są Marek Gruferman, założyciel „Fidutii" oraz buchalterka tego biura Czlenowa.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim szereg oszustw na szkodę obywateli sowieckich, przekroczenia dewizowe na milionowe sumy, urządzanie fikcyjnych licytacji oraz nieprawidłowe prowadzenie ksiąg i wystawianie fikcyjnych pozycji. Wszyscy oskarżeni przebywają w areszcie.

Proces „Fidutii" będzie jedną z największych sensacji Wilna. Akt oskarżenia oparty na wynikach 8-miesięcznego śledztwa obejmuje na 124 stronach maszynopisu ogółem 65 przestępstw oskarżonych. Przed sądem przesunie się korowód czterech świadków i czterech biegłych, którzy złożą sądowi ekspertyzę ksiąg i dokumentów oszukańczej spółki. Proces potrwa około czterech tygodni.

Wobec upartego żydofilstwa dyrekcji

Blokada na kursach im. Bruna

Znamienne oświadczenie kuratorium

Młodzież polska studiująca na kursach handlowych im. Bruna otrzymała od dyrekcji szkoły przyrzeczenie, według którego na kursach miały powstać trzy równoległe klasy: żeńska — czysto chrześcijańska, męska mieszana z oddzielnymi ławkami dla żydów i żeńska żydowska z kilkoma uczennicami chrześcijankami, oddzielnie posadzonymi.

NIEDOTRZYMANE PRZYRZECZENIE

Dla technicznego przeprowadzenia tych zmian dyrekcja kursów zarządziła przerwę w wykładach od 28 października do 3 listopada. W środę gdy młodzież zgłosiła się do uczelni, okazało się, że Rada Pedagogiczna kursów, za którą skrył się dyr. Wójtowicz, nie dotrzymała swego przyrzeczenia, stwarzając wprawdzie trzy klasy, ale o zupełnie innym charakterze, a więc do żeńskiej klasy chrześcijańskiej wpakowano żydówki rozsadzając je pomiędzy chrześcijankami.

PRZEKŁADANKA A LA WÓJTOWICZ

Dyr. Wójtowicz zastosował system oryginalnej przekładanki: woźni ponalepiali na ławkach kartki z nazwiskami uczniów, przy czym pomieszano ławki żydowskie i polskie. Kilka uczennic Polek posadzono również w żydowskiej klasie męskiej, gdzie narażone są one na wulgarne zaczepki żydów. Dla rozbicia solidarności młodzieży polskiej, klasy rozmieszczono w różnych budynkach.

Młodzież polska, rzecz oczywista, nie zgodziła się z takim załatwieniem sprawy i w środę nie wzięła udziału w wykładach. Ponieważ dyrekcja zdecydowała nieustępliwie obstawać przy swoim stanowisku, w czwartek na kursach handlowych im. Bruna rozpoczęła się okupacja dawnej sali wykładowej przez młodzież polską.

OŚWIADCZENIE KURATORIUM

W blokadzie bierze udział 50 osób, czyli wszyscy słuchacze kursów — Polacy. Młodzież blokująca szkołę wysłała delegację do kuratorium, gdzie przyjął ją naczelnik wydziału szkół zawodowych inż. Krzywobłodzki. W rozmowie z delegacją przedstawiciel Kuratorium, stwierdził m. in., że właściciele szkoły i Rada Pedagogiczna są upoważnieni do otwarcia klasy czysto - chrześcijańskiej.

Jak widać z tego, stanowisko Rady Pedagogicznej i sławetnego dyr. Wójtowicza, podyktowane jest jakimś dziwnie upartym żydofilstwem, a nie niemożnością wprowadzenia klasy czysto chrześcijańskiej ze względów na stanowisko Kuratorium.

PRZYKRY FAKT

Na marginesie wydarzeń na kursach im. Bruna, z przykrością należy napiętnować postępowanie słuchaczki kursów p. Haliny Iwaszkiewiczówny, która nie tylko złamała solidarność, dotrzymując towarzystwa żydom, lecz ponadto zadenuncjowała przed dyrekcją jednego z organizatorów akcji przeciwżydowskiej inspirując przy tym myśl usunięcia go ze szkoły.

W chwili, gdy oddajemy numer do druku, blokada na kursach wobec nieustępliwego stanowiska dyrekcji szkoły trwa. Jak wiadomo, kursy im. Bruna prowadzone są przez Zgromadzenie Kupców. O „przeżydku" tym niebawem napiszemy.

Epilog nieszczęśliwego małżeństwa

Wynajęty zbir zamordował żonę robotnika z Dąbrowy

Robotnik z Dąbrowy Górniczej, Stefan Chachólski nieszczęśliwie ożenił się z dziewczyną lekkich obyczajów, nie wiedząc o przeszłości żony. Chachólska nie mogła powrócić na drogę normalnego życia. Spowodowało to, że robotnik zerwał z żoną, wyprowadził się i nie chciał z nią widywać się. Chachólska nie zrezygnowała jednak z praw żony. Narzucała się dawnemu mężowi, roszcząc sobie pretensje z powodu zerwania małżeństwa.

Pewnego dnia na przedmieściu Dąbrowy Górniczej znaleziono trupa Chachólskiej. Jak stwierdziła sekcja, Chachólska zmarła wskutek zaduszenia. Kilka osób krytycznego dnia widziało ją spacerującą w towarzystwie Tadeusza Jaworskiego, który w Dąbrowie Górniczej nie cieszył się dobrą opinią i uchodził za osobnika o podejrzanej przeszłości. Jaworski po aresztowaniu przyznał się do morderstwa.

Jak się okazało, Jaworski istotnie posiadał ciemną przeszłość. Uciekł on z wojska i wstąpił do Legii Cudzoziemskiej. Po paru miesiącach zdezerterował. Odtąd przez parę lat włóczył się po całym świecie, aż wreszcie osiadł w Dąbrowie Górniczej, gdzie aresztowano go i stawiono przed Sądem Wojskowym. Groziła mu kara śmierci Na rozprawie przyznał się do morderstwa Chachólskiej, oświadczając, że dokonał go na żądanie i za zapłatą męża zabitej oraz jego brata Romana. Sąd Wojskowy skazał Jaworskiego na bezterminowe więzienie, a odpis zeznań skierował do prokuratury, celem pociągnięcia Chachólskich do odpowiedzialności za podżeganie do zbrodni.

W ten sposób Stefan i Roman Chachólscy stanęli przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Do winy nie przyznali się, a Jaworski badany jako świadek cofnął swoje zeznania, dowodząc, że przed Sądem Wojskowym kłamał chcąc część odpowiedzialności przerzucić na Chachólskich i w ten sposób uniknąć grożącej mu kary śmierci. Sąd nie dał wiary tym wyjaśnieniom i uznał winę Chachólskich za dowiedzioną, skazując ich po 8 lat więzienia.

W czwartek Sąd Apelacyjny zmienił kwalifikację czynu Chachólskich i uznając, że działali oni pod wpływem depresji i silnego wzruszenia, złagodził im karę do 5 lat więzienia każdemu

Pod znakiem Konfederacji

Idea „Konfederacji Polskiej" rzucona przed paru tygodniami z łam naszego pisma przez sześciu jej inicjatorów, ma dwa cele.

Pierwszy z nich, obliczony na bliską metę to złagodzenie walki między Polakami, reprezentującymi element naprawdę niezależny od obcych agentur. To stworzenie platformy moralnej, na której mógłby się odbywać stopniowo, oby w jak najszybszym tempie proces tworzenia się nowoczesnego obozu narodowego.

Ale poza tym celem niesłychanie ważnym, bo decydującym w znacznym stopniu o przyszłości Polski, ale bądź co bądź obliczonym na dzień dzisiejszy, mamy cel o wiele dalej wybiegający w przyszłość. Konfederacja Polska— to ma być zaczątek przyszłej organizacji politycznej narodu polskiego.

Podstawą istotnie polskiego i na rodzimych pierwiastkach opartego ustroju politycznego będzie właśnie organizacja polityczna narodu. Nie będzie ona, podobna do partii faszystowskiej, hitlerowskiej czy bolszewickiej, nie będzie oparta na mechanicznej hierarchii i dyscyplinie. Nie będzie pretendowała do wyłącznego monopolu uprawnień politycznych dla zamkniętego koła własnych członków, zazdrośnie strzegąc się przed napływem nowych elementów. Będzie ona natomiast narzędziem do podnoszenia moralnego społeczeństwa i oparcia życia politycznego na twardym gruncie zasad moralnych. Jedynym jej instrumentem będzie tu, jak i w Konfederacji Polskiej, własne sądownictwo.

Członkiem Konfederacji Polskiej, jako formy przejściowej, która ma doprowadzić do organizacji politycznej Narodu, może i powinien być każdy uczciwy Polak, który poczuwa się do odpowiedzialności za losy narodu i który własną działalność publiczną chce podporządkować pewnym zasadom moralnym, pewnej kontroli moralnej sprawowanej przez sąd konfederacki.

Pomysł Konfederacji został właśnie tak zrozumiany przez tych wszystkich szarych, często nieznanych działaczy publicznych, przez tych wszystkich Polaków, którzy może w chwili dzisiejszej odsunęli się nawet od pracy społecznej ale z głęboką troską patrzą na teraźniejszość i najbliższą przyszłość Polski. Do nich niewątpliwie zwrócili się przede wszystkim inicjatorzy Konfederacji w ich sercach przede wszystkim znaleźli oni najżywszy oddźwięk.

Stoimy wobec wielkich zadań. Musimy jak najszybciej stworzyć podstawy moralne dla współdziałania w s z y s t k i c h uczciwych Polaków, niezależnych od obcych agentur. Musimy przyspieszyć i umożliwić proces tworzenia się obozu narodowego w Polsce. A jednocześnie już teraz musimy zakładać fundamenty moralne pod przyszły narodowy ustrój polityczny.

Te wszystkie wielkie zadania zaczyna spełniać Konfederacja Polska.

Jan Korolec

Chłodno

Przelotne deszcze

Przewidywany przebieg pogody w dniu 5 b. m. W dalszym ciągu utrzyma się pogoda chmurna i mglista z rozpogodzeniami w ciągu dnia. W dzielnicach południowych jeszcze miejscami drobne opady. Temperatura dniem od 6 do 10 st. Wiatry przeważnie północno - wschodnie, dolne — słabe, górne — do 35 km. na godz.

LISTOPAD

5

PIĄTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
7—58	15—2
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
8-58	17—8
Dł. dnia	Ubyło
9—24	7—22

Dziś św. Zachariasza
Jutro św. Leonarda

Koncert Bratniej Pomocy
Konserwatorium Warszawskiego

W dn. 7 listopada br. odbędzie się w sali Konserwatorium (Okólnik 1) koncert urządzony staraniem Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Państwowego Konserwatorium Muzycznego. Całkowity dochód przeznacza się na cele nowopowstałej Bratniej Pomocy.

Udział w koncercie biorą: Pani prof. Trombini - Kazurowa, pani Szczygieł Janina, pani Tarnowska Zofia, pan Olekscy Michał, przy fortepianie prof. Lefeld. Bilety wstępu w Konserwatorium codziennie od godz. 11 — 13 i od 16 — 18 w cenie od gr. 50 do zł. czterech.

Śladami nieszczęść i nędzy
wędruje wywiad Pomocy Bliźniemu

Szara kamieniczka na Rybakach. Brudne drewniane schody w ciemnej klatce oficyny. Wreszcie drzwi, które odnajduje się pomacku w czarnej sieni.

Za drzwiami mała izdebka. Kobieta, zgarbiona nad kuchnią miesza kartofiankę w garnku. Przy małym oknie na zydlu stary siwy mężczyzna, pochylony nad robotą. Szewc.

— My tu przyszliśmy do państwa z Pomocy Bliźniemu — tłumaczy mój towarzysz zdziwionym naszym przybyciem.

Uśmiech rozradowania na zwiędłej twarzy kobiety.

— O, niech państwo siadają— podsuwa nam krzesła. ocierając je z zażenowaniem fartuchem.

— A więcej dzieci państwo nie macie?

— Mamy jeszcze czworo. Dwóch chłopców chodzi do szkoły. Jeden teraz leży na szkarlatynę w szpitalu, jeszcze są dwie dziewczyny.

— Dorosłe?

— Jedna ma 20 lat, młodsza ma 17. Ta starsza robiła kamizelki, ale już od 3 miesięcy nie ma żadnej roboty.

I tak w rozmowie dowiadujemy się wszystkich szczegółów. „Wywiadowca" z Pomocy Bliźniemu nie wyciąga z kieszeni kwestionariuszy wywiadowych. Nadawałoby to rozmowie niepotrzebnie charakter oficjalny, utrudniało dawanie szczerych wyjaśnień. A mimo, że rozmowa ma charakter zupełnie swobodny, na wszystkie interesujące nas pytania otrzymujemy odpowiedzi.

Odchodzimy ze współczuciem dla wszystkich siedmiorga mieszkańców małej izdebki, ze współczuciem tym większym, że jak mówi mój towarzysz, nie wiadomo, czy rodzina szewca będzie mogła dostać pomoc od Pom-Bli. Pomocy udziela się najbardziej potrzebującym, a oni... jeszcze jakoś żyją z groszowych zarobków chałupnika.

* * *

W wąskiej uliczce za kościołem Panny Marii mieszka druga rodzina, którą mamy dziś odwiedzić.

Wchodzimy do suteryny.

Dwa łóżka, ławka, kołyska, więcej sprzętów już chyba nie było.

Był tylko jeszcze stół. Na stole białe chorągiewki z papieru z czarnymi krzyżykami, takie, jak widuje się u bram cmentarza sprzedawane w dzień Zaduszek. Dziewczynka, malująca chorągiewki zerwała się na nasz widok.

— Czy tu mieszka... — pada nazwisko.

— Tak. Ale mamusi teraz nie ma. Poszła dziś na Powązki sprzedawać to — pokazuje ręką na papierowe chorągiewki.

— A ojca panienka nie ma?

— Nie, już 9 lat jak umarł.

— A mamusia pracuje?

— Już od zimy jesteśmy obie bez pracy. Bieda taka, że nam ledwo na chleb starcza. A młodsze dzieci chore. Jeden w płucach coś ma. Bardzo słaby.

— A z czego żyjecie? Z tych chorągiewek?

— E, to tylko trochę na kilka dni z tego przyjdzie zarobku. Przecież to po dwa grosze. A tak, to sprzedajemy, co nam jeszcze z ciepłego ubrania zostało, chustkę, sweter.

— Komorne drogie?

— 32 zł na miesiąc. Ale mama wzięła sublokatorów, mieszka nas 9 osób, to jakoś się płaci.

9 osób w jednej wilgotnej suterynie, za którą muszą płacić 32 zł.!

* * *

Tak oto wędruje śladami nieszczęść i biedy wywiad akademickiego Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu.

Odbyłam z nim jako reporterka „ABC" tę jedną z wędrówek, aby dać wam Czytelnicy mały i żywy przykład tego, jak każda ofiara ważona jest na szali nędzy, której ma przyjść z pomocą. Nie mogąc przyjść skromnymi funduszami z pomocą wszystkim, trzeba wybierać. A tak trudno jest dokonać wyboru, kiedy tylko są bardzo biedni i najbiedniejsi...

(r.).

Najważniejsze zagadnienia kresów
omawia Rocznik Ziem Wschodnich

Ukazał się na półkach księgarskich nowy tom „Rocznika Ziem Wschodnich", który ukazuje się, staraniem Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich, corocznie od kilku lat.

Rocznik obecny omawia w dwudziestu kilku artykułach, pióra wybitnych znawców zagadnień, szereg nowych dotychczas jeszcze na łamach „Rocznika" nie poruszanych spraw o najistotniejszym dla Ziem Wschodnich znaczeniu. Tak więc znalazło się na łamach „Rocznika Ziem Wschodnich na rok 1938" omówienie możliwości górniczych Ziem Wschodnich. lniarstwa na Ziemiach Płn. — Wschodnich i cukrownictwa na Ziemiach Południowo - Wschodnich, znaczenie lasów i przemysłu drzewnego dla Ziem Wschodnich, zagadnienie jakie przemysły mogą i powinny szukać zbytu na Ziemiach Wschodnich, kierunki obrotów handlowych na Ziemiach Wschodnich, drogi wodne na Polesiu, plan zabudowy miast województw wschodnich, sprawy oświatowe i kulturalne.

Jest to wydawnictwo ze wszech miar godne poparcia.

Niska cena „Rocznika" bo tylko 1 zł. oznaczona została tylko dla celów popularyzacji Ziem Wschodnich.

Tylko wyraźny program narodowy
może uratować Małopolskę Wschodnią

„Kurier Bydgoski" słusznie pisze:

Małopolskę Wschodnią — z tym zgodni są tam wszyscy bez wyjątku Polacy — uratować może tylko program narodowy, i to program jasny i konsekwentny, obliczony na długą metę i realizowany z taką energią, z jaką realizuje się różne inne „programy"... poza Małopolską Wschodnią, na terenach zamieszkałych przez czystej krwi Polaków.

Lekarz-żyd oskarżony
o spowodowanie śmierci dwóch pacjentek

Przed Sądem Okręgowym odpowiadał lekarz z ul. Elektoralnej 17 dr. Zygmunt Nachtmann, oskarżony o spowodowanie śmierci dwóch pacjentek, które poddały się niedozwolonemu zabiegowi. Do lekarza zgłosiła się niejaka Zofia Kozłowska. Nachtmann dokonał operacji, a po paru dniach wywiązały się komplikacje. Mąż zawezwał lekarza z Ubezpieczalni, który polecił natychmiast przewieźć chorą do szpitala. Tymczasem zaś Nachtmann dowiedziawszy się o groźnym stanie pacjentki, przyjechał do jej mieszkania pod nieobecność męża i zabrał Kozłowską do siebie. Mąż zmuszony był iść do lekarza, aby zabrać żonę, którą odwiózł wreszcie do szpitala. Kozłowska zmarła wskutek zakażenia krwi.

W czasie śledztwa okazało się, że dr. Nachtmann w ten sam sposób przyprawił o śmierć Aleksandrę Kobielów. Pacjentkę skierowała do lekarza akuszerka Waleria Kosiarz, którą również oskarżono o współudział przy dokonywaniu zabronionych przez prawo operacji.

Nachtmann do winy nie przyznał się, tłumacząc, iż ciężki stan pacjentki spowodowany był siłą wyższą, a nie źle dokonaną operacją. Sąd nie dopatrując się winy lekarza, uniewinnił go, skazał natomiast akuszerkę na 2 miesiące więzienia.

Żydzi pobili współwyznawcę
bo jechał dorożką chrześcijańską

W Końskich w ubiegłym tygodniu jakiś śpieszący pejsaty obywatel został napadnięty i pobity przez swych współwyznawców, za to, że jechał na dworzec dorożką chrześcijańską. Gdyby tak zrobili Polacy, żydy narobiliby krzyku na cały świat.

Łobuzeria hula
w osiedlach podwarszawskich

Stan osiedli podwarszawskich pod względem bezpieczeństwa przedstawia bardzo dużo do życzenia. Najbardziej bodaj w tym względzie pokrzywdzony jest prawy brzeg Wisły od Warszawy do Otwocka. Posterunek P. P. w Międzylesiu jest nieliczny i patrole jego nie mogą zagwarantować mieszkańcom żadnego bezpieczeństwa.

I tak na przykład we wsi Zerzeń, gminy Zagóźdź istnieje potajemna karczma, prawie jawnie sprzedająca wódkę, niemal na przeciwko kościoła. Ciągle prawie zdarzają się w tej wsi wypadki pobicia i napadów, dokonywanych przez miejscową łobuzerię, na której czele stoją niejacy Przybysz Edward i Kalski Stanisław.

W WOŁOMINIE

zaprenumerować „ABC" można u p. Szadkowskiej (kiosk ....)



Tajemnica zakopanych zwłok
przed sądem w Poznaniu

POZNAŃ, 4. 11. We środę rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu proces przeciwko Wojciechowi Czajce, oskarżonemu o zamordowanie kamieniarza, Józefa Walaszyka.

Walaszyk dzierżawił u Czajki, który jest człowiekiem zamożnym i właścicielem trzech realności, parcelę, na której wybudował sobie szopę i w szopie tej miał warsztat oraz mieszkanie. 31 grudnia 1936 r. Walaszyk zginął i wkrótce pojawiły się pogłoski o zamordowaniu Walaszyka przez Czajkę.

W dniu 2 czerwca r. b. znaleziono w szopie zakopane zwłoki Walaszyka, a sekcja ich wykazała, że Walaszyk zginął wskutek uderzenia go w głowę twardym narzędziem. Wobec wielu poszlak, które przemawiają przeciwko Czajce, aresztowano go i oskarżono o popełnienie mordu. Czajka na rozprawie do winy się nie przyznał. Prawdopodobnie odbędzie się wizja lokalna.

W samochodzie policyjnym
Wybuchł worek z prochem
Płonący samochód wpadł do rowu

CZERNIOWCE, 4. 11. Z Rarańczy do Czerniowic jechał samochód policyjny, w którym komisarz policji w eskorcie trzech policjantów wiózł aresztowanego przestępcę. Na siedzeniu obok szofera znajdował się worek z prochem skonfiskowany w czasie rewizji w mieszkaniu bandyty.

W chwili, gdy jeden z policjantów zapalał papierosa, iskra padła na worek z prochem, powodując wybuch. Wskutek defektu spowodowanego wybuchem, płonący samochód wpadł do rowu. Pasażerowie zdążyli wyskoczyć, wszyscy jednak są bardzo ciężko poparzeni i życiu ich zagraża poważne niebezpieczeństwo. Samochód spłonął całkowicie.

Zajścia w Wilnie

Przy ul. Sawicz jacyś młodzieńcy pobili kastetami do utraty przytomności niej. Michela Azbla. Tegoż dnia wybito w szkole rabinackiej na Nowogródzkiej 16 szyb. oraz wszystkie szyby w szkole im. Gurwicza na Mostowej. Nieznani sprawcy zbombardowali kamieniami synagogę przy ul. Popławskiej, gdzie odniosło lekkie obrażenia kilku, znajdujących się tam żydów. (ms.).

Gospodarka czerwonych gospodarzy
w Radomiu
Nędza w barakach bezrobotnych

Radom posiada duży procent bezrobotnych nie mających mieszkań. W swoim czasie magistrat wystawił baraki (prowizoryczne domy) dla bezrobotnych na przedmieściu Glinice i Borki, gdzie w jednej kuchni mieszka 3 rodziny, a w porze zimowej zamarza woda. Baraki takie są pełne robactwa a nawet gnieżdżą się tu szczury i myszy. Choroby zakaźne grasują u młodocianych i dzieci w szczególności.

Czas, aby nareszcie zarząd czerwonego magistratu zajął się kwestią mieszkań dla bezrobotnych, wszak tak dużo towarzysze mówią o obronie proletariatu. Mniej demagogii więcej czynów, miast obiecanek — domy dla bezrobotnych.

Lis rzucił się
na dziecko

WILNO, 4. 11. W pow. smolińskim zanotowano rzadki wypadek. Mianowicie raniony na polowaniu lis rzucił się na dziecko właściciela majątku Prusowszczyzna, Łętowskiego i pokaleczył chłopcu rękę. Na krzyk dziecka nadbiegli dorośli i lisa dobito.

Katastrofa lotnicza

W okolicy Łabiszyna pod Bydgoszczą miała miejsce katastrofa lotnicza która pociągnęła za sobą śmierć dwu młodych lotników wojskowych z Torunia. Tragicznie zmarłymi okazali się podp. obserwator Witold Bąsiński oraz pilot, starszy szeregowiec Jan Garstecki. Na miejsce wypadku udała się komisja śledcza złożona z fachowców lotników, która ma ustalić przyczyny katastrofy.

W Piotrkowie Trybunalskim

upoważnionym do przyjmowania należności za prenumeratę naszego pisma jest

JEDYNIE
P. LEON PALUCH.
SŁOWACKIEGO 35.

Wszelkie reklamacje, dotyczące niedokładności w odbiorze „ABC — Nowiny Codzienne" na terenie Piotrkowa prosimy kierować do p. Palucha.

WYDAWNICTWO „ABC".

Kronika prowincjonalna

BYDGOSZCZ

ŚMIERĆ NA GROBIE MĘŻA

Na cmentarzu nowofarnym w Bydgoszczy zasłabła na grobie męża 64-letnia Anna Hirsz i przed przybyciem pogotowia zmarła wskutek udaru sercowego. (a)

KRZYWDA PRACOWNIKÓW W BYDGOSZCZY

Wobec ignorowania żądań pracowników m. Bydgoszczy na wiecu w liczbie ponad 500 osób postanowili urzędnicy jako ostateczny termin rozpatrzenia ich postulatów czwartek, dnia 4 bm. przy czym w piątek odbędzie się nadzwyczajne zebranie celem naradzenia się nad dalszą akcją. (a)

KONFERENCJA ORGANIZACYJNA SPÓŁDZIELNI

W Bydgoszczy przy udziale przedstawicieli władz odbyła się organizacyjna konferencja Spółdzielni okręgu pomorsko - poznańskiego. Omówiono dorobek ruchu spółdzielczego w ostatnim roku i postanowiono założyć składnicę w Bydgoszczy. (a)

GRODNO

ŚWIĘTO CHRYSTUSA KRÓLA

Grodno uczciło święto Chrystusa Króla przez uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach. W godzinach popołudniowych odbyły się trzy parafialne akademie, na których wygłoszono referaty o katolickich zasadach społecznych. Referaty spotkały się z gorącym przyjęciem zebranych, bowiem coraz szerzej rozpowszechnia się przekonanie o konieczności budowania nowego ładu w oparciu o zasady katolickie. Tegoż dnia odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Katol. Stow. Mężów parafii Farnej. (H).

Od kilku dnia trwa w Grodnie strajk piekarzy, którzy porzucili pracę z powodu zbyt niskich zarobków. Mimo strajku, miasto nie odczuwa braku pieczywa, bowiem właściciele piekarń sami dokonują wypieku. Piekarnie są przeważnie w rękach żydowskich. (H)

BAŁAGAN

Grodno nie zapomniało jeszcze o kilkakrotnie rozkopywanej ul. Piłsudskiego, teraz z kolei ul. Listowskiego staje się nie do przebycia. Wały kamieni i piachu, doły i błoto okropne, oto wygląd tej ulicy od szeregu tygodni. Ciekawe, że od paru tygodni, nic są tam nie robi. Czyżby tak miało zostać na zimę? (H)

LUBLIN

ZRZESZENIE INTELIGENCJI LUDOWEJ

(JK). Na terenie Lublina powstała organizacja pod nazwą Zrzeszenie Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi. Organizacja ta postawiła sobie za cel m. in. wpływ na wychowanie dzieci miejskich, umożliwienie młodzieży wiejskiej kończenie szkół średnich i wyższych oraz wpływ na kulturę wsi.

KAINOWA ZBRODNIA

(JK). W miejscowości Przywózki pow. sokołowskiego bracia: 38-letni Karol i 47-letni Paweł Romanowscy, kłócili się na tle podziału majątku. W czasie bójki młodszy brat zabił starszego. Brata zabójcę policja aresztowała.

SAMOCHÓD ROZBIŁ KIOSK

(JK). Samochód ciężarowy wpadł na kiosk z gazetami i papierosami na ul. Krak. Przedm. w Lublinie naprzeciwko hotelu „Victoria". Wskutek zderzenia kiosk uległ zniszczeniu. Wypadku z ludźmi nie było.

WYPADEK PRZY PRACY

(JK). W młynie w Tarnogrodzie powiatu biłgorajskiego, stanowiącym własność żydów, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi młynarz, Jan Liszek. Nieszczęśliwy zrzucając pas transmisyjny, ciągnący walec, pociągnięty został za rękaw marynarki i przerzucony na drugą stronę transmisji, wskutek czego doznał złamania kilku żeber.

POMORZE

POMOC DLA DROBNYCH ROLNIKÓW

Rada powiatu chojnickiego uchwaliła kilku gminom bezzwrotną pożyczkę w wysokości 8000 złotych. Kwota łączna pożyczek udzielonych na ten cel wynosiła 180.000 złotych i została zużyta na kupno zboża siewnego. (a).

POMNIK KU CZCI POWSTAŃCÓW

W Grudziądzu rozpocznie się budowę pomnika dla uczczenia pamięci powstańców z roku 1863. Pomnik ten stanie na grobie Jana Holewicza, jedynego uczestnika powstania z Grudziądza. (a).

KRADZIEŻE W SPÓŁDZIELNI WOJSKOWEJ

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach stanęli Jan Brzozowski z Wągrówca, Jan Peta z Lipna i Bronisław Pechtold z Brodnicy, oskarżeni o kradzieże systematyczne w spółdzielni wojskowej w Brodnicy, z której w czasie trwania służby wojskowej wynieśli towaru na sumę 5000 zł. Sąd wydał wyrok skazujący Brzozowskiego na 9 miesięcy, pozostałych na 7 miesięcy więzienia. (a).

RADOM

CZERWONY KUR W RADOMSKU

Pod Radomiem we wsi Gołębiów w zagrodzie Kutkiewicza wybuchł pożar, którego pastwą padło 18 zagród z tegorocznymi zbiorami. Straty wynoszą około 50 tysięcy złotych. We wsi Gróbek powiatu Kozienieckiego w zagrodzie Władysława Czapki wybuchł pożar, który strawił całe zabudowanie. Przyczyna — nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Straty wynoszą 10 tysięcy złotych. (S. A.).

WILNO

KU CZCI ZASŁUŻONEJ DZIAŁACZKI

Na cmentarzu Rossa ks. prof. Jasiński dokonał poświęcenia pomnika wzniesionego na grobie znanej działaczki oświatowej ś. p. Julii Maciejewiczowej, założycielki i przełożonej pierwszej w Wilnie szkoły dla polskich dziewcząt. Uroczystość zgromadziła liczne grono byłych współpracowników i uczenic zmarłej działaczki. (ms.).

OPIEKA NAD BIEDNYMI DZIEĆMI

Założone z inicjatywy młodzieży akademickiej USB Tow. Przyjaciół Dzieci nabyło dom przy ul. Strycharskiej 20, przeznaczony na przytułek. Poświęcenia dokonał ks. rektor Falkowski. (ms.).

UCZCZENIE ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI W BRASŁAWIU

Komitet Obchodu Święta Niepodległości w Brasławiu uchwalił, by święto to uczcić w tym roku czynem społecznym. Mieszkańcy Brasławia postanowili wybrukować dwie ulice miasta własnymi środkami. Obecnie są opracowywane szczegóły wykonania tego projektu.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: „Damy i huzary".
TEATR WIELKI: „Zemsta nietoperza".

KINA

APOLLO: „Skłamałam".
CORSO: „Kapitan Blood".
GLORIA: „Tylko raz kochała".
GWIAZDA: „Szesnastolatka".
METROPOLIS: „Skłamałam".
OŚWIATOWE T.C.L.: „Orzeł leci do Chin".
RENAISSANCE: „Niesamowity dom".
SŁOŃCE: „Siódme niebo".
ŚWIT: „Postrach opery".
WILSONA „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".

KURS JĘZYKA WŁOSKIEGO

Tow. Polsko - Włoskie w Poznaniu przystąpiło do organizacji niższego i wyższego kursu języka włoskiego dla inteligencji i zwolenników zbliżenia kulturalnego z Italią. Otwarcie kursów nastąpi o godz. 19 w czwartek w lokalu klubu „Roma" przy ul. Podgórnej 10a. Opłata za kurs całoroczny wynosi zaledwie 6 zł. Składka członkowska w Towarzystwie Polsko - Włoskim wynosi 50 gr. miesięcznie.

NOWY LEKARZ MIEJSKI

Nominację na stanowisko naczelnego lekarza miejskiego otrzymał p. dr. Babiak. (h. s.).

PRZYZNANO KREDYTY PRZESIEDLEŃCZE

Duże zadowolenie wśród przesiedlającego się kupiectwa wywołała wiadomość o przyznaniu przez Bank Gospodarstwa Krajowego dalszych 200 tys. zł. Bankowi Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. (h. s.).

to jest tak

WIEŚ I ARMIA

Lwowska Izba Rolnicza ogłosiła w związku z zakupem zboża na potrzeby armii, że dostawcami zboża mogą być jedynie rolnicy lub związki rolnicze, wykluczeni są natomiast pośrednicy między rolnikiem a wojskiem.

To zarządzenie okręgu korpusu lwowskiego ma niewątpliwie ogromne znaczenie nie tylko dla naszego życia gospodarczego, ale i dla układu stosunków społeczeństwa wiejskiego i naszej siły militarnej.

Zarządzenie bowiem to czyni wyłom w dotychczasowym monopolu na handel zbożem, wyklucza tak bardzo szkodliwe pośrednictwo, które powodowało olbrzymią różnicę cen pomiędzy tym samym produktem na wsi i w mieście, usuwa przez to szkodliwą, a nieproduktywną „kastę" pośredników handlowych. Poza tym znaczeniem gospodarczym inicjatywa okręgu lwowskiego ma jeszcze wielką wartość moralną, gdyż rozpoczyna współpracę dwu największych potęg Narodu Polskiego: — wsi — tego zbiornika sił najczystszej polskości i armii — siły ducha żołnierskiego. (j. w.).

O powszechny front narodowy

Czytelnicy „ABC" o „Konfederacji Polskiej"

Otrzymaliśmy i otrzymujemy stale listy, wyrażające poglądy czytelników „ABC" na „Konfederację Polską". Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy drukowanie niektórych z nich, najbardziej charakterystycznych.

Dziś drukujemy list p. J. Makowskiego z Gidel.

Powstała i jeszcze utrzymuje się do dziś dnia opinia, że w Polsce nie ma potrzeby i miejsca na powstanie jakiegoś frontu narodowego w ramach którego mogliby się skupić wszyscy uczciwi Polacy.

Na brak ogólnego odczucia tej potrzeby składa się cały szereg najrozmaitszych przyczyn, a główną tego przyczyną jest zarozumiałość partyjna i sobkostwo polityczne, skąd też płynie przecenianie roli kultu i wszech uzdolnienie pewnych jednostek, stąd też taka pewność i duma osobista, które opanowa szy władzę w partii starają się zabić skwapliwie wszelkie samodzielne przejawy życia narodowego; nie małe znaczenie mają również na to zorganizowane ciemne siły żydowsko - masońskie, ubiegające się o wpływ na tę władzę, niedopuszczając do jednolitego pojednania się na płaszczyźnie moralnej Obozu Narodowego.

Masoneria zakorzeniwszy się tak głęboko w polskim życiu publicznym, a rozporządzając tak potężnymi środkami, jak pieniądz i prasa, korzystając z rozbicia i walk w Obozie Narodowym, a za pomocą „frontu demokratycznego" w Polsce, którego to są głównymi inicjatorami gruntują swoją władzę nad Polską, dążąc świadomie do przewrotu komunistycznego.

Któż może się temu naporowi czerwonej fali przeciwstawić?

ŚRODKI MECHANICZNE NIE WYSTARCZĄ

Otóż szerokie masy społeczeństwa polskiego zdają sobie z tego sprawę, iż bloku lewicy, którego głównym trzonem jest komunizm, tylko środkami mechanicznymi nie da się pokonać i zwyciężyć. Komunizm może być zdruzgotany przez inną ideologię, przez inny przeciwstawny pogląd na świat, a takim jest tylko nowoczesny ruch narodowy, którego plastunem w Polsce był kiedyś OWP, a później b. ONR. Groźba ponownego utracenia niepodległości coraz powszechniej daje przekonanie, że same czynniki państwowe nie są zdolne bynajmniej do zabezpieczenia Polsce swobody i pełnego rozwoju narodowi polskiemu.

Dlatego też w czasach ogólnego rozdarcia wewnętrznego, w czasach wielkiego chaosu i zamętu we wszystkich partiach i ugrupowaniach politycznych w Polsce, i tragicznej sytuacji w świecie z jednej strony, a wielkich przewartościowań sił narodu z drugiej strony, jest tylko jedno wyjście i droga, która może wyprowadzić z tego fatalnego niebezpieczeństwa stworzenie zwartego frontu narodowego, w ramach którego skupią się wszyscy Polacy dobrej woli.

Taki front był niegdyś frontem zdobycia niepodległości, a później w r. 1920 front ocalenia niepodległości Polski, który skupił wszystkich Polaków wiernych swemu narodowi.

PRZEWODNIA GWIAZDA KONFEDERACJI

Tej idei powszechnego frontu narodowego ma przyświecać jako przewodnia gwiazda Konfederacja Polska, celem której jest zabezpieczenie wolności Rzeczypospolitej, uchronienie od ekspansji niemieckiej i nawały bolszewickiej na Polskę oraz zapewnienie mocarstwowego stanowiska Polsce, choć by za cenę wygód i zaszczytów osobistych i utracenia doraźnego spokoju, którego tak są wszyscy spragnieni.

Konfederacja Polska ułatwia wszystkim Polakom, prawowitym synom tej ziemi, zjednoczyć się na płaszczyźnie przyjęcia za obowiązujące zasad etycznych wspólnych każdemu Polakowi - narodowcowi i zaniechania wzajemnej nienawiści, skupienia się przy pracy narodowej i obrony z frontem wewnętrznym, zewnętrznym i czteromilionowym wrogiem — żydostwem. Dla tego należy wyrazić nadzieję, że myśl rzucona przed paru dniami przez inicjatorów K. P., zrodzonej z powszechności duchowej narodu, uwypuklając jego najżywotniejsze dążenia, podchwyci i wyniesie na pierwszy plan również i ideę powszechnego Frontu Narodowego, niewątpliwie, w szeregu zagadnień polskich na daną chwilę najważniejszych, przygotowując naród do wszechstronnej obrony.

Miejmy nadzieję, że ten powiew nowej fali, nowych dążeń, które poprzedza pełne uświadomienie głębokiej zmiany, jaka zaszła w psychice polskiej w stosunku do powszechnej nienawiści, stanie się symbolem zgody i pojednania narodowego.

S. MAKOWSKI.

KOLCE BEZ RÓŻ

CO PRZENIKNĘŁO

W głuchej, zapadłej wsi poleskiej przybysz się informuje:

— Gdzie jest sołtys?

— Pan sołtys jest na konferencji z panem komendantem posterunku.

— A gdzie drugi policjant?

— Pan zastępca pana komendanta jest na inspekcji swojej chałupy.

— A gdzie stróż nocny?

— Pan naczelnik wydziału bezpieczeństwa jest na dziennym urlopie po trudach urzędowania.

— Może choć posłucha gromadzkiego mogę zobaczyć?

— Pan szef turystyki jest na wizytacji w terenie.

I mówi się, że Warszawa nie wywiera wpływu na wieś, że jej kultura nie przenika do mas!

DOBRE CZASY

Żydy piszące mają nowego konika: wciąż wspominają jak to za rosyjskich czasów nie było żadnego bojkotu (a „Gazeta Poranna 2 grosze"? — Przyp. Red. „ABC".), jak naród nienawidził Moskali, a zostawiał żydów w spokoju, jak to wtedy myślano jedynie o zgnębieniu Rosjan. Dobre, kochane, rosyjskie czasy! Żydy żałują ich szczerze.

Co do Polaków to wynika, że postępują konsekwentnie. Dawniej Moskale byli wrogiem Nr. 1 — cały wysiłek szedł przeciwko nim, gdy ich zwalczono — żydy, wróg Nr. 2 — awansował na Nr. 1.

NA POLOWANIU

Maurycy Potocki pisze w „Łowcu":

podchodził do mnie byk o niesłychanie grubym stęknięciu, które raczej było podobne do cichego westchnienia.

I w ciszy leśnej gruby hrabia cichutko wystrzelił ze swej grubej berty... (kol.).

Proces prof. Minkiewicza

z Tow. popierania przemysłu ludowego

W jednym z pism warszawskich ukazały się wywiady z prof. R. Minkiewiczem w których postawiono szereg poważnych zarzutów przeciwko Towarzystwu Ochrony Sztuki Ludowej i popierania przemysłu ludowego. Zarząd T-wa poczuł się dotknięty zarzutami sformułowanymi w formie bardzo drastycznej i zaskarżył prof. Minkiewicza do sądu o zniesławienie, powierzając prowadzenie sprawy adw. Janowi Nowodworskiemu.

Konflikt między prof. Minkiewiczem, a Tow. Ochr. Szt. Lud. i popierania Przem. Lud. zapowiada się sensacyjnie. Jako świadek ma być powołana m. inn. p. Jędrzejewiczowa, żona b. ministra, której autorytet zmobilizował po swojej stronie p. Minkiewicz.

Nowe pismo „Herold"

Podobno od 15 listopada ma zacząć wychodzić nowe pismo „Herold". Redaktorem tego pisma ma zostać znany autor powieści sensacyjnych, Antoni Marczyński. Pismo ma być organem warszawskim Stronnictwa Pracy.

Żona zamordowała męża

W Gościeradzu został w tajemniczych okolicznościach zamordowany robotnik Lewandowski, którego zbrodniarz w ciemnościach strasznie zmasakrował siekierą. Do morderstwa przyznała się żona zamordowanego zeznając, że działała za namową swego kochanka Ignacego Matei.

Nowa Polska Przemysłowa

Niedomice, Dębica, Rzeszów

Pierwsze ośrodki przemysłowe

na terenie Centralnego Okręgu

Na szlaku Niedomice, Dębica, Rzeszów, Stalowa Wola budują się i wykańczają pierwsze fabryki, których uruchomienie zapoczątkować ma nową erę w życiu gospodarczym Polski. Tych kilka zakładów przemysłowych, które mieliśmy sposobność zwiedzić, nie wyczerpuje oczywiście całokształtu programu uprzemysłowienia wideł Wisły i Sanu. Są to niejako zakłady pionierskie na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego, tym nie mniej już i one stanowią bardzo poważną pozycję w naszym życiu gospodarczym.

NIEDOMICE

Pomijając czynne od r. 1930 Mościce, pierwszą fabryką, która zostanie uruchomiona i to już w dniach najbliższych w nowym okręgu, będzie fabryka celulozy sulfitowej w Niedomicach.

Niedomice po uruchomieniu zatrudniać będą 300 robotników. Produkcja roczna przewidziana jest na 16 tys. tonn celulozy szlachetnej (całkowita produkcja celulozy sulf. w r. 1936 65 tys. tonn) nadającej się do wyrobu materiałów wybuchowych i sztucznej przędzy.

Uruchomienie fabryki niedomickiej przyczyni się w pewnej mierze do zmniejszenia importu bawełny, a przede wszystkim celulozy szlachetnej, którą niemal całkowicie sprowadzaliśmy z zagranicy, gdyż nasze 4 dotychczas istniejące fabryki produkowały celulozę papierniczą.

NOWE PERSPEKTYWY W GOSPODARCE LEŚNEJ

Niemniejsze znaczenie mieć będzie nowa fabryka celulozy dla gospodarki leśnej. Zdolność produkcyjna naszych lasów wynosi około 2 miliony m. p. papierówki rocznie. Obecnie przemysł krajowy przerabia do 800 tys. m. p. papierówki, a na eksport idzie około 400 tys. m. p. Mamy więc nadmiar papierówki w ilości około 800 tys. m .p., z czego część zużytkowana jest w sposób nieracjonalny, a więc na opał, budulec itp., a część w ogóle nie jest wyrębywana. Na takie marnotrawienie bogactwa narodowego zwróciła już uwagę Dyrekcja Lasów Państwowych, która buduje fabrykę celulozy w Małopolsce Wschodniej.

Niedomice, zużywające rocznie do 200 tys. tonn papierówki czyli 25 proc. istniejącego nadmiaru przyniosą gospodarce leśnej ogromne rzecz prosta korzyści.

Zwraca uwagę b. niekorzystne położenie Niedomic w stosunku do surowców i źródeł energii. Wspominaliśmy już o setkach kilometrów, jakie musi nakładać świerk wileński. Świerk wschodnio - karpacki ma też do przebycia ładny kawałek drogi koleją. Jedynie piryty kieleckie znajdują się niedaleko, ale i one mają albo skomplikowaną przeprawę przez Wisłę w Szczucinie (wąskotorówka na lewym, normalnotorówka na prawym brzegu), albo daleki objazd przez Kraków.

Wreszcie Niedomice z uwagi na zapotrzebowanie na parę wodną, muszą uruchomić własną elektrownię o napędzie węglowym lub gazowym. Więc sąsiedztwo elektrowni Mościckiej na nic się im nie przyda.

O umiejscowieniu więc fabryki niedomickiej między Tarnowem a Szczucinem zadecydowały więc wyraźnie względy pozagospodarcze. Sądzę jednak, że nicby tym względom nie uchybiło, gdyby fabryka była stanęła przy głównym szlaku kolejowym, gdzieś bliżej Karpat.

DĘBICA

Dębica stać się ma niebawem jednym z ośrodków przemysłowych Centralnego Okręgu. W budowie są tu dwie fabryki: filia poznańskiego „Stomilu" (opony) i fabryka syntetycznego kauczuku. Na razie Dębica szczyci się swoją rzeźnią eksportową, ot taką sobie bekoniarnią, ani lepszą ani gorszą od Gniezna, Nakła, czy Krotoszyna.

Nowych fabryk nie pokazano nam, gdyż są, zdaje się, w stanie embrionalnym. „Stomil", jak to „Stomil", będzie produkował opony na wzorach i licencjach amerykańskich, natomiast kauczuk syntetyczny ma być wedle zapowiedzi, wytwarzany według polskich metod i bez technicznej pomocy zagranicznej.

Jako surowiec dla produkcji kauczuku używany będzie spirytus, co, nawiasem mówiąc, nie jest wynalazkiem polskim, gdyż już w czasie wielkiej wojny Niemcy wytwarzały kauczuk ze spirytusu.

NIE SZAFUJMY NIEOPATRZNIE SUROWCAMI

Z czasem jednak Niemcy przerzuciły się na inny surowiec, mianowicie na węgiel brunatny. Stało się to z następujących względów: Niemcy nie posiadają ani ropy naftowej, ani olejów mineralnych i dlatego dla celów motoryzacyjnych używają mieszanki spirytusowej. Stąd dążność do oszczędzania spirytusu, którego Niemcy nie mają w nadmiarze.

Zdaniem naszym, Polska nie znajduje się w sytuacji o wiele lepszej. Nasza produkcja ropy i olejów na wypadek wojny będzie daleko niewystarczającą dla potrzeb zmotoryzowanej armii. Już dziś powinniśmy o tym myśleć i starać się o jak najszersze stosowanie spirytusu, jako środka napędowego do motorów.

Niewątpliwie jesteśmy w stanie powiększyć bardzo znacznie naszą produkcję spirytusu, która wynosi niespełna jedną trzecią produkcji przedwojennej. Musimy się jednak dobrze zastanowić, czy nawet ta zwiększona produkcja spirytusu wystarczy i na potrzeby motoryzacji i dla fabrykacji kauczuku. I czy nie byłoby jednak wskazane, żeby nasi chemicy zwrócili uwagę na węgiel brunatny, którego bogate pokłady rozrzucone po całym terytorium Polski marnują się dziś bezużytecznie. Bo i o tym jeszcze trzeba pamiętać, że w czasie wojny ziemniaki stanowić będą podstawowy składnik wyżywienia ludności cywilnej, która nie bardzo będzie skłonna do oddawania ich gorzelniom.

RZESZÓW

Rzeszów i jego najbliższe okolice przywitały ze zrozumiałym entuzjazmem rozpoczęcie budowy dwóch nowych fabryk, jednej w samym mieście (wytwórnia obrabiarek Cegielskiego), a drugiej (fabryki silników P. Z. L.) tuż za murami.

P. Z. L. zatrudniać będzie około 2000 osób — Cegielski tyleż, a może i więcej. Trzeba będzie ich i ich rodziny wyżywić, ubrać, obsłużyć. A same fabryki będą też poważnym klientem jeśli nie producenta, to miejscowego kupca i spedytora.

Wszystko to są nęcące dla rzeszowian perspektywy, tym więcej, że już bliskie realizacji. P. Z. L. wykończone będą w roku przyszłym, a Cegielski, już jest w ruchu.

Nigdzie bodaj tak wyraźnie jak w fabryce Cegielskiego nie akcentuje się niezbędność budowanego zakładu. Pomiędzy niewykończonymi budynkami administracyjnymi, w otoczeniu gruzów i rumowisk wznosi się potężna hala fabryczna obliczona na 300 warsztatów. W tej chwili stoi ich tam coś tylko setka i te są już w pełnym ruchu. Czy to nie świadczy wymowniej od wszelkich cyfr i statystyk, jak bardzo rynek polski potrzebuje obrabiarek. W latach wysokiej koniunktury przemysł polski nabywał obrabiarek za blisko 30 milionów złotych rocznie, w tym za 22 mil. (r. 1929) za granicą.

Obecnie w związku z polepszeniem koniunktury i budową Centralnego Okręgu Przemysłowego zapotrzebowanie przemysłu na obrabiarki będzie niewątpliwie jeszcze większe i jeden Cegielski nie będzie w stanie pokryć wzrostu zapotrzebowania.

Przed aktywnymi przemysłowcami otwiera się tu piękne pole do popisu.

Kazimierz Bobiński.

Żałobne nabożeństwo za spokój Duszy
ś. p. Generała broni
Józefa Dowbór-Muśnickiego

Dnia 6 listopada w sobotę o godzinie 9-ej w katedrze św. Jana w Warszawie odbędzie się uroczyste żałobne nabożeństwo za spokój Duszy ś. p. Generała broni Józefa Dowbór-Muśnickiego, o czym Zarząd Centralny Stowarzyszenia Dowborczyków ku Chwale Ojczyzny zawiadamia swych Członków, bratnie Organizacje oraz wszystkich życzliwych pamięci Zmarłego.

Między nożycami

NA ŚLUB KS. RADZIWIŁŁA Z ŻYDÓWKĄ

Patrzył się na to z portretu książe Michał,
bardzo się dziwił,
zapłakał Janusz, Bogusław wzdychał,
że też Radziwiłł.
Tak się martwili książęta siwi
przez nockę całą,
aż wszedł do sali prawnuk Radziwiłł
trzech imion Mojsie, Naum i Kiwi
z matczyną chałą.

IPO.

Z FRONTU PRACY

ZA GRANICA

Dziesięć tysięcy górników angielskich Zagłębia Seaham zwróciło się do właścicieli kopalń z żądaniem wydalenia wszystkich robotników niezsyndykalizowanych. W razie nieuwzględnienia ich żądań, górnicy zagrozili strajkiem w ciągu najbliższego tygodnia.

W POLSCE

Majstrowie łódzcy zdecydowali, mimo rokowań prowadzonych z fabrykantami, przeprowadzić strajk demonstracyjny, który w dniu 3 listopada, trwał po 2 godziny na każdej zmianie.

* * *

Robotnicy Monopolu Tytoniowego w Borszczowie ufundowali główny ołtarz w kościele rzymsko - katolickim w Borszczowie.

* * *

Na autobusach województwa łódzkiego zlikwidowano nareszcie długotrwały zatarg. Nowe warunki określono w umowie zbiorowej, która została podpisana przez przedstawicieli przedsiębiorstw autobusowych oraz pracowników.

* * *

Strajk piekarzy w Grodnie trwa już 18 dni i w chwili obecnej nie zanosi się na jego likwidację. Pracownicy piekarscy domagają się lepszych warunków pracy.

Echa sensacyjnej dysputy naukowej

List d-ra K. M. Morawskiego

Zapowiedź zebrań naukowych w Wilnie i w Poznaniu

Dr. K. M. Morawski nadsyła nam list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Powróciwszy z Krakowa, po wygłoszeniu tam trzech wykładów (w Akademii Umiejętności, w Uniwersytecie Jagiellońskim i w Towarzystwie Historycznym), zastaję tak sympatycznie dla studiów moich zredagowaną notatkę w piśmie Pańskim. Ze względu jednak na tytuł tej notatki, który zarazem wypadł jako nagłówek nr. 346 „ABC", pozwalam sobie przesłać odnośne sprostowanie, tym dla mnie ważniejsze, że miałem w Krakowie sposobność raz więcej się przekonać, jak dalece starszy nasz świat naukowy zniecierpliwiony jest rezultatami moich badań, jak chętnie widziałby wszelkie potknięcie się z mojej strony.

Nie jest zatem prawdą, jakoby „stało" w mojej książce, że „Stanisław August podpisał akt rozbioru Polski na rozkaz Wielkiego Mistrza masonerii"; mowa tam jest jedynie o dramatycznej rozmowie Mokronowskiego ze Stanisławem Augustem w dobie rozbiorów, którą akceptuje również i Konopczyński. Wersja taka jednak znalazła się w prasie krakowskiej, (skąd przetelefonowana została do „ABC"), wskutek jednego z błędów, popełnionych przez nieinteligentnego sprawozdawcę „IKC" i domaga się niniejszego sprostowania.

Dodaję nawiasem, że dyskusja nad moją książką nie wydaje się być skończona: tym razem ofensywę podjąć mają pewne koła naukowe w Wilnie (a bodaj i w Poznaniu), urządzając analogiczne jak w Krakowie zebrania naukowe.

Zechce Pan Redaktor przyjąć wyrazy mego głębokiego poważania

K. M. MORAWSKI

Zażydzenie adwokatury na Wileńszczyźnie

W październiku odbywały się w wileńskiej Radzie Adwokackiej egzaminy adwokackie. Do egzaminów dopuszczono 18 aplikantów, w tym 15 żydów i 3 chrześcijan. Egzaminy złożyło tylko 5 osób — w tym 4 żydów i tylko jeden chrześcijanin.

Jest to jeszcze jeden, jakże wymowny przyczynek do historii zażydzenia Polski, a szczególnie stanu adwokackiego. (Ił.).

Warta honorowa u grobu Wacławskiego

WILNO, 4. 11. Na cmentarzu Antokolskim u grobu zabitego przez żydów studenta Wacławskiego, młodzież akademicka zaciągnęła w dniu zadusznym wartę honorową.

Udany odczyt

W Akademii Kaden Bandrowski usypiał niedawno grupkę bezrobotnych swą nową bigdą o Chopinie. Niektóre urywki bardzo się podobały. Mianowicie:

„Krowa miewa się już lepiej; przyjmuje wizyty, a niezadługo i oddawać je będzie".

„Wczoraj o świcie kaczor utonął w sadzawce; przyczyna samobójstwa nieznana".

„Prosiętom wstęp do ogrodu pod karą śmierci został wzbroniony".

Miłe, prawda? To wyjątki z dziennika 7-letniego Fryderyka w Żelazowej Woli. Niestety Chopina starczyło tylko na dwie minuty, a Kadena na półtorej godziny. (kol.).

Na komendę!

Teatr Polski wykańcza próby „Gałązki Rozmarynu" Nowakowskiego. Akcja obejmuje Oleandry, Jędrzejów, Kielce... Woźni teatralni, najlepsi znawcy, nie wróżą sztuce powodzenia. Publiczność będzie karna i posłuszna komendzie:

— Na scenę patrz!

— Entuzjazmu okrzyk wznieś!

— Ręce do oklasków złóż!

— Bij!

— Spocznij! Do szatni czwórkami marsz!

Ale czy na więcej niż 2 tygodnie tej publiczności starczy? (kol.).

Nowy numer „Alma Mater"

„Ludzie słabi czekają na sprzyjające okoliczności, silni stwarzają je". Tym mottem z Mardenia rozpoczyna się nowy numer „Alma Mater". Cała treść numeru stwierdza, że „Alma Mater" należy do tych silnych, którzy własnymi siłami stwarzają okoliczności.

Na wstępie znajdujemy artykuł Tadeusza Salskiego p. t. „Konfederacja Polska", podkreślający doniosłość inicjatywy twórców Konfederacji Polskiej i stwierdzający konieczność zgody wobec niebezpieczeństw zewnętrznych i wewnętrznych zagrażających całości państwa polskiego.

Działalność młodzieży akademickiej w pracy politycznej i społecznej omawia Juliusz Sądek i wykazuje konieczność pogłębienia pracy wychowawczo-oświatowej.

Artykuł O. W. odkrywa kulisy działalności masonerii i Rotary - Clubów, „Wieczny wstyd prof. Michałowicza" Dymeckiego — to omówienie ostatnich oburzających wystąpień w obronie żydowstwa. Polemika, niezmiernie interesująca, wycinki z prasy żydowskiej („starozakonni prowokatorzy i nowoczesna targowica" St. P), „Wrażenia z wycieczki do Niemiec i bogaty dział kronik akademickich dopełnia numeru. Nowy numer „Alma Mater" ma poza tym doskonały układ graficzny, a całość stwierdza, że młode pismo rozwija się coraz więcej.

Ostatnie dni „Papy" w teatrze Małym

Dziś i do niedzieli włącznie ostatnie przedstawienia przemiłej, pełnej sentymentu i humoru komedii w 3-ch aktach Flers'a i Caillavet'a „Papa" z kapitalną popisową rolą K. Junoszy - Stępowskiego.

W poniedziałek dn. 8-go bm. prapremiera nowej sztuki współczesnej autorki „Sprawy Moniki" M. Morozowicz - Szczepkowskiej „Walący się dom" w reżyserii Z. Ziembińskiego.

W niedzielę o godz. 3,20 pp. „Papa" z K. Junoszą - Stępowskim w roli tytułowej.

Wizja przyszłego świata

Cuda wystawy 1939 r. w New-Yorku

Nowy Jork pozazdrościł Paryżowi jego względnych laurów wystawowych i postanowił urządzić wystawę u siebie, oczywiście wystawę przewyższającą wszystko, co dotychczas na różnych „expo" świat mógł oglądać.

Prace, jakkolwiek wystawa ma odbyć się w roku 1939, już się rozpoczęły. Przeznaczonym pod wystawę terenem jest Flushing Meadow Park. Teren nie jest jeszcze odpowiedni w chwili obecnej i same niwelowanie go kosztuje bagatelną sumkę dwóch milionów dolarów, to jest mniej więcej około 10 milionów złotych.

„DOM JUTRA"

Każda wystawa musi mieć swój „gwóźdź" centralny. Gwoździem wystawy nowojorskiej ma stać się gmach jutrzejszego świata. Wysiłki architektów poszły w kierunku stworzenia koncepcji jak najoryginalniejszych, powiedzmy szczerze, jak najdziwaczniejszych.

Proszę sobie wyobrazić olbrzymią białą kulę o średnicy 70 m. Gigantyczny ten balon wspierać się będzie na 8 kolumnach - fontannach, 12 stóp wysokości, to znaczy około 4 m. Trudno sobie wyobrazić efekt tych kolumn - fontann. Będzie dość oryginalny.

Każda z tych kolumn jest otoczona czymś w rodzaju szklanej skorupy, z której tryskać będą bezustannie pióropusze wody. Patrzący doznawać będą wrażenia, jakoby istotnie balon ogromny wspierał się na słupach wody.

„TRYLON"

Tuż obok balonu stanie obelisk wysokości 231 m. Obelisk ten nie będzie podobny do tych, jakie przyzwyczailiśmy się dotychczas oglądać. Nie będzie to obelisk egipski, a nowoczesny obelisk nowojorski. Architekci amerykańscy zdobyli się na dość zuchwały pomysł. Obelisk wspierać się będzie na podstawie trójkątnej. Wierzmy jednak architektom amerykańskim. Ich zmysł linii architektonicznej jest w każdym razie godniejszy zaufania, niż zmysł lingwistyczny. Obelisk nowojorski musiał koniecznie otrzymać nową nazwę. Nazwano go „trylon". A więc coś w rodzaju „trójkątny portal" czy coś podobnego.

Tak oto „gwóźdź" wystawy amerykańskiej w r. 1939 składać się będzie z „trylona" i balonu.

Spokojni i konserwatywni w swych pomysłach ludzie Europy zdziwią się zapewne nieco tym, że architekci nowojorscy chcą lokować w przyszłości ludzi w trójkątnych obeliskach i w balonach na wodnych kolumnach. W każdym razie efekt oryginalności jest osiągnięty.

PANORAMA PRZYSZŁOŚCI

Do kuli mieszkalnej prowadzić będzie jedno wejście po schodach kręconych, zamkniętych w klatkach ze szkła. Na gorze, we wnętrzu kuli mały pojaździk przewiezie zwiedzających na okrągłą kręcącą się platformę. Z platformy tej roztaczać się będzie widok na symboliczną panoramę „świata jutra". Jak ta panorama będzie wyglądać, jeszcze ściśle niewiadomo. W każdym razie będzie ilustracją tęsknot amerykańskich do przyszłości takiej, jakąby oni pragnęli oglądać. Przed oczyma patrzących kręcić się będą w powietrzu aeroplany, latający ludzie - ptaki, świetlane kule i tym podobne symbole przyszłości.

Wyjście z kuli do obelisku prowadzić będzie po moście, a stamtąd w dół idące pod kulą spadziste zejście sprowadzi zwiedzających, oszołomionych chwilą życia w powietrzu — na zwyczajną ziemię.

Nocami „dom jutra" oświetlać będą olbrzymie reflektory. Ich blask rzucony na powłokę metaliczną kuli i obeliska wywoływać będzie fantastyczne, bajeczne efekty.



Miasto przyszłości na wystawie w New - Yorku.

Wizerunki

Rysunki Zdzisława Czermańskiego w I.P.S.-ie

Nawet dla tych, którzy widzieli kilka lat temu cykl karykatur Zdzisława Czermańskiego, obecna wystawa w Instytucie Propagandy Sztuki jest dużą rewelacją, bo Czermański nietylko zmienił podejście techniczne, ale także dał innego ducha i narzucił zupełnie inny sens swoim pracom.

W „Wizerunkach Sławnych Polaków" niema już nic dynamizmu, który zawsze Czermańskiego cechował. Postacie są rysowane statystycznie, bo chodziło najprawdopodobniej o stworzenie warunków, któreby nie były wyjątkowe — chodziło poprostu o dokument. Statyczność czasem zupełnie nie zgadza się z typem człowieka, którego Czermański prezentuje. To mamy w postaci Jacka Malczewskiego, ale to jest wyjątkiem.

Ogólnie Czermański nie dążył nawet do literackiego zakomponowania swych prac, i przeważna ich część to rysowane krótką i nieskomplikowaną kreską, same głowy, jako jedyny element, który artystę interesował. Są jednak wypadki, gdy z jakąś osobistością skojarzyła się Czermańskiemu jako tło cała sytuacja. Może najdalej posunął się w „Zygmuncie Auguście" Dla wydobycia atmosfery romantyzmu, bez której nie wyobraża sobie postaci króla, stworzył kompozycję, będącą literackim, a według mnie prawie zupełnie zbytecznym dopowiedzeniem.

To samo jest przy postaci Aleksandra Gierymskiego i Zygmunta Krasickiego.

Zdzisław Czermański pokazał ogółem 81 wizerunków stanowiących część cyklu, zamówionego przez jedną z warszawskich firm wydawniczych.

Omawiając prace Czermańskiego trzeba podkreślić, że przy bardzo ubogich środkach technicznych potrafił zdobyć się na liryzm i przekazać widzowi wiele momentów uczuciowych, jakie sam przeżywał. I może jedną z wartości jego „Wizerunków" jest właśnie brak objektywizmu w pracach, gdzie artysta wraz z postacią wrysował wszystko to co o niej wiedział i co na jego ustosunkowanie się do któregoś ze „Sławnych Polaków" mogło wpłynąć.

Sądzę, że takie właśnie „mało objektywne" wizerunki powinny znajdować się w książkach szkolnych, aby ci którzy na stronę uczuciową są najbardziej wrażliwi mogli najsilniej na rysunek zareagować.

Nie wszystkie postacie są jednakowej wartości. Jest kilka słabych a wśród nich należy wymienić przede wszystkim postać Henryka Sienkiewicza i zupełnie źle narysowanego Reymonta.

Te dosłownie kilka obrazów ginie jednak w dużej liczbie takich, które są naprawdę dobre i interesujące.

Jerzy Stokowski

Życie kulturalne

MUZEUM DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ

W Sandomierzu odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie muzeum diecezji sandomierskiej, przeniesionego z seminarium duchownego do specjalnie na ten cel odrestaurowanego „Domu Długosza".

Poświęcenia i przecięcia symbolicznej wstęgi dokonał ks. biskup Jasiński z Łodzi.

Uroczystość zgromadziła licznych przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa.

O STOSUNKACH POLSKO — WĘGIERSKICH

W ostatnim numerze czasopisma „Magyar Külpolitika" (Węgierska Polityka Zagraniczna) ukazał się obszerny artykuł pióra sekretarza węgierskiego Ministerstwa Oświaty dr. Nagy Ivan'a p. t. „Stosunki kulturalne polsko - węgierskie". Na wstępie przedstawia autor związki kulturalne między Polską a Węgrami w dziejach, zaznaczając, że tworzył je początkowo bliski kontakt dworów królewskich, a na ich wybitny rozwój wpłynął następnie w XV i XVI wieku masowy napływ młodzieży węgierskiej na krakowski uniwersytet Jagielloński. Dawne te, tak ściśle stosunki kulturalne podjęto z woli obu państw w r. 1930, stwarzając polsko-węgierskie stypendia wymienne dla młodzieży uniwersyteckiej obu krajów. Autor, przedstawiwszy dotychczasowe wyniki tej akcji, wskazuje na ogrom pracy czekającej jeszcze na zrealizowanie, szczególnie na polu, zaniedbanego w ostatnim wieku, wzajemnego zaznajomienia się z przejawami życia kulturalnego obu krajów. Początki są już zrobione, kończy autor, i pozwalają one mieć nadzieję, że na polu stosunków kulturalnych polsko - węgierskich zapanuje w najbliższych czasach jeszcze bardziej ścisła współpraca, zapowiadająca nowe tysiąclecie serdecznej przyjaźni.

POWRÓT DO EPOSU ŚREDNIOWIECZNEGO W LITERATURZE FRANCUSKIEJ

Przed kilku tygodniami wyszło z druku nowe dzieło znakomitego poety francuskiego, Jana Giono — dramat „Bataille dans la montagne" (Walki w górach). Spotkało się ono z bardzo życzliwym przyjęciem krytyki. August Bailly w „Candide" podkreśla znamienną cechę tego dramatu — nawrót pod względem ideowym do heroicznego eposu średniowiecza.

Bohater dzieła, Saint - Jean, którego życie jest porywającą walką z żywiołem przypomina według krytyka bohaterów epicznych w rodzaju Rolanda, Roncevaux czy Tristana.

Prawnuk zbójnika huculskiego

autorem książki o Hucułach

Wśród wielu indwidualności ludu huculskiego, na czoło wysuwa się niecodzienna postać obecnego wójta gminy Żabie, Piotra Danekiwa Szekieryka, b. posła na sejm R. P., działacza regionalnego.

Samouk, wychowany był w atmosferze legend i baśni, gdyż pradziadek jego ze strony matki Hryć Bahan był sławnym „opryszkiem" (odpowiednik „zbójnika" tatrzańskiego), a dziadek znakomitym myśliwym. Szekieryk od dzieciństwa rozpoczął notowanie opowiadań starych ludzi o dawnych zwyczajach, obyczajach i wierzeniach. Rozmiłowany w tej staroświecczyźnie zebrał ogromne materiały, którymi posługiwało się wielu uczonych ukraińskich i zagranicznych. Czerpali odeń także i pisarze ukraińscy: Hnatiuk, Chotkewycz (powieść „Kamienne dusze"), M. Kociubiński („Cienie zapomnianych przodków").

Szekieryk nie jest tylko zbieraczem i zapisywaczem starych opowieści — posiada on wspaniały talent epiczny, na który zwracał uwagę St. Vinceuz w swej książce o Huculszczyźnie „Na wysokiej połoninie" i proc. Ciprini, uczony włoski, który poświęcił Szekierykowi oddzielny artykuł w „Coriere de la Sera" p. t. „Szekieryk — hodowca bydła, marzyciel i poeta".

W ciągu najbliższych miesięcy ukaże się w druku obszerna, blisko 400 str. nowa książka Szekieryka p. t. „Dido Iwańczyk", która będzie wierną, na podstawie opowiadań jego dziada rekonstrukcją życia Hucułów przy końcu XIX wieku.

W książce tej daje Szekieryk opowiadania z życia „opryszków" i myśliwych — postacie dawnych „malfarzy" (czyli zaklinaczy, znachorów), bogaty świat wierzeń ludu huculskiego — stare modlitwy do słońca, zaklinanie wody, obrzędy przy gaszeniu watry, zwyczaje weselne, Bożenarodzeniowe i inne.

JACEK BRZEZINA 68)

PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

POWIEŚĆ

Kapitan nie wiedział, że przestroga ta nie została rzucona na darmo. W tej chwili w sześciu garnizonach syryjskich tłumiono bunt wojsk arabskich, w dziesięciu innych doraźnie rozprawiano się z zaskoczonymi wezwaniem do powstania Arabami.

W miastach wrzało. Na ulicach stanęły kompanie Senegalczyków, by swymi krwawymi „coup-coup" *) tłumić rozruchy. Damaszek groził powstaniem i rozpoczynał strajk generalny, Alep wyszedł na ulice, Dżebel Druz **) szykował uderzenie na skrzydła francuskich garnizonów, rozsianych po Syrii. W najbliższym Abou-Kemalu Deir-el-Zorze podniecone agitacją tłumy rzuciły się na siedzibę generała, dowódcy okręgu. Wrzała walka, na ulicach stanęły hiszpańskie kozły i barykady kamienne...

Akcja jednak paliła na panewce. Hasło do wybuchu zastało prace przygotowawcze w powijakach, nieukończone, ludność jeszcze nieuświadomioną...

Jednak hasło było dane i przywódcy nacjonalistów arabskich zostali zmuszeni do zerwania przyłbicy, do ogłoszenia świętej wojny z najeźdźcami.

„Djihad", święta wojna z niewiernymi, jeden z pięciu obowiązków, jakie nakłada Islam na swoich wyznawców. Polec w świętej wojnie, to znaczy dostać się od razu na żyzne równiny raju...

Tego wszystkiego narobił ogarnięty szałem, jak szczur przyparty do muru — sierżant Feher, de facto dowódca garnizonu abou-kemalskiego, człowiek przeznaczony na herolda wyzwolin Wielkiej Arabii.

O tym kapitan Ferraro nie mógł wiedzieć, gdyż natychmiast po przyjściu tajemniczej depeszy dostał rozkaz, by ze swoją kompanią wyruszyć do Abou-Kemalu i stłumić z bronią w ręku tamtejszych buntowników.

Równocześnie z nim wyleciała palmirska eskadra samolotów. Musiała już być nad zbuntowanym miastem, musiała już działać. Kapitan zazdrościł lotnikom, że już walczą, popędzał więc szoferów i długa kolumna kurzu zbliżała się coraz bardziej do miejsca swego przeznaczenia.

Przed wieczorem powinna dojechać.

W nocy rozstrzygną się losy...

* * *

Gdy w południe ukazały się nad Abou-Kemalem samoloty francuskie, sierżant wiedział już, że Grave uciekł.

Atak furii, który go z tego powodu złapał, spowodowałby zapewne śmierć pani d'Anduston, gdyby właśnie nie owe samoloty.

Równocześnie z pierwszym ciosem pejcza, jaki spadł na ramiona skulonej w kącie celi kobiety, zabrzmiała pierwsza salwa karabinu maszynowego.

Smukły samolot przemknął tuż nad fortem, wpakowawszy setkę kul w jego gliniane mury.

Paru żołnierzy pozostało nieruchomych w kałuży krwi na placu boju.

Odezwał się pierwszy zew bitwy.

Sierżant oprzytomniał. Teraz nie było czasu na załatwianie osobistych porachunków. Chodziło o rzeczy większe.

Z przekleństwem na ustach wypadł na dziedziniec i zapędził wystraszonych żołnierzy do karabinów maszynowych. Wiedział, że osoba pułkownika Martina ochroni fort przed bombardowaniem. To była wielka szansa, którą należało tylko odpowiednio wyzyskać.

Przyniesiono mu ulotki, wzywające do złożenia broni. Zrzucił je samolot.

Sierżant zaśmiał się złowrogo.

— Poddać się? Teraz, gdy cała Arabia stanęła pod bronią... teraz Francuzi chcą go zastraszyć... Niedoczekanie ich. Dotrwa do końca, by jako tryumfator rewolucji wjechać na białym koniu w bramy stolicy Salladyna — Damaszku.

Nic mu Francuzi nie zrobią. Wrócą, by bronić swoich żon i dzieci, wyniosą się, gdzie pieprz rośnie.

— Anglik uciekł... — wymierzył karabin maszynowy na nadlatujący samolot i puścił nań śmiercionośną salwę — ...uciekł. Jego szczęście. Nie mam czasu go ścigać, lecz to na pewno O n a go wypuściła. Nie kto inny. Już ja jej za to pokażę!...

Z upojeniem myślał o chwili, gdy z całym spokojem będzie mógł na niej wywrzeć swą zemstę. Za te upokorzenia, jakich zawsze od niej doznawał, za zdrady, lekceważenie...

Znowu salwa. Samolot zakołysał się gwałtownie i znikł za murami miasta. Nadleciał drugi. Nowa salwa. — tratatatatatatatata... — Męczący nerwy jednostajny szczęk karabinów i wrzask rannych.

Kurz, gorąco. Lufy trzeba co chwila zlewać wodą.

— Kiedy te samoloty już odlecą? Czyżby lotnicy nie wiedzieli, w miastach Arabowie rżną ich dzieci i żony? Czego tu chcą? Niech swoich lecą bronić.

(D. c. n.).

*) Senegalczycy, służący w wojsku francuskim, należą do najokrutniejszych oddziałów, używanych głównie do tłumienia wszelkich rozruchów w koloniach francuskich. Miast bagnetów noszą przy pasie rodzaj wąskich lecz długich tasaków, zwanych „coup-coup". Broń ta staje się w ich rękach narzędziem śmiercionośnym.

**) Dżebul-Druz. Autonomiczny okrąg syryjski, zamieszkały przez szczep Druzów, rządzony przez gubernatora francuskiego. Okrąg zawsze burzliwy i skłonny do rewolucji

Chleb dla Polaków

Potrzebny jest poważny i solidny, z inicjatywą, fachowiec branży żelaznej, maszyn i narzędzi rolniczych. Warunki do omówienia.

W miasteczku woj. kieleckiego potrzebna jest apteka, skład bławatów, galanterii, rzeźnik. W tej samej miejscowości jest 45 - morgowy sad do wydzierżawienia. Potrzebny jest również dobry, sumienny ogrodnik do ogrodu przy pałacu.

W miasteczku woj. lwowskiego potrzebna jest mała piekarnia.

Potrzebny uczciwy pomocnik krawiecki.

Polacy - chrześcijanie mogą korzystnie nabyć szereg nieruchomości przez Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbowa 5 m. 7.

W miasteczku Ziemi Przemyskiej kupiec branży tekstylnej miałby doskonałą egzystencję — wystarczy na założenie składu 5.000 zł.

W powiatowym mieście woj. łódzkiego jest bardzo potrzebna polska hurtownia kolonialna — lokal jest.

Miasteczko jednego z woj. centralnych domaga się Polaka - dentysty, udzieli mu pomocy w założeniu zakładu i zapewnia dobrą egzystencję.

Kupiec branży obuwia może założyć pierwszy skład chrześcijański obuwia w mieście woj. wschodniego, lub nabyć korzystnie skład już zaprowadzony.

Informacyj udziela Związek Polski, Poznań, ul. Skarbowa 5, w godz. 10—13, tel. 12-28. Petenci zgłaszający się po informacje listownie, proszeni są o załączanie znaczka pocztowego na odpowiedź, podawanie dokładnego adresu oraz wysokości posiadanego kapitału. Wymagane jest również załączanie zaświadczeń organizacyj społecznych lub zawodowych.

Napad kłusowników na leśniczego

Postrzelony walczy ze śmiercią

Będąc w obchodzie pól pod wsią Raki, gm. Krasnosielsk, pow. makowskiego, leśniczy, Roman Piotr Wróblewski, z leśnictwa państwowego Krzywoszyja, pow. przasnyskiego natknął się na dwóch kłusowników.

Leśniczy wezwał kłusowników do porzucenia broni i sam począł zbliżać się w ich kierunku. Gdy leśniczy podszedł do kłusowników nagle jeden z nich poderwał dubeltówkę i z odległości 10-ciu kroków wystrzelił do leśniczego. W ostatniej chwili Wróblewski zasłonił twarz rękami. Ładunek śrótu poszarpał dłonie i śróciny utkwiły w głowie leśniczego z lewej strony, powodując wypłynięcie oka. Po bestialskim postrzeleniu kłusownicy zbiegli. Wieśniacy z pobliskiej wsi znaleźli ciężko rannego. Powiadomiono policję. Zarządzona obława na razie nie dała rezultatów. Wróblewskiego umieszczono w szp. Dzieć. Jezus w Warszawie. Stan jego jest bardzo ciężki.

Wywiadowcy Wojewódzkiego Urzędu Śledczego aresztowali zbrodniczych kłusowników, których przywieziono do Warszawy i oddano do dyspozycji sędziego śledczego. Aresztowani są Henryk Zduniak, lat 32, ze wsi Przytuły i Edward Rodawski, lat 29, ze wsi Drądrzewo. Przesłuchani w Urzędzie Śledczym przyznali się do usiłowania zabójstwa leśniczego.

Katastrofa kolejowa

POZNAŃ, 4. 11. W środę rano wydarzyła się w Gutowie Wielkopolskim katastrofa kolejowa.

Na skutek przesunięcia - zwrotnicy wykoleiły się trzy ostatnie wagony pociągu osobowego, zdążającego do Poznania: wagon I i II klasy, wagon salonowy Dyrekcji Wileńskiej, w którym jechała delegacja tej Dyrekcji na konferencję w Gnieźnie oraz wagon - lodownia.

Zbrodnia i samobójstwo

Krwawy epilog zalotów przestępcy

RADOM, 4. 11. We wsi Radanów nad Pilicą, w powiecie radomskim dokonano krwawej zbrodni. 45-letni Stanisław Dobosz po śmierci drugiej swej żony zakochał się w Zofii Bogaczównie i zaproponował jej małżeństwo. Bogaczówna odpowiedziała odmownie, gdyż Dobosz znany był ze złego traktowania swoich dwóch poprzednich żon, oraz był karany 6-letnim więzieniem za morderstwo.

W środę między Bogaczówną a Doboszem doszło do sprzeczki podczas której Dobosz wydobył rewolwer i strzelił do Bogaczówny. Ranna upadła na ziemię, udając nieżywą. Dobosz wybiegł wówczas na podwórze i strzałem w skroń pozbawił się życia. Bogaczównę w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Warszawie.

Tajemniczy trup w lesie

Samobójstwo, czy zbrodnia?

Janina Górecka, zbierając chrust w lesie Kabackim, zauważyła wiszącego na drzewie mężczyznę.

Zaalarmowana policja z Wilanowa, znalazła w kieszeni denata: legitymację P. K. P. Nr. 809053, na nazwisko Tadeusza Nowickiego (Bema 31), fotografię, świadectwo dojrzałości, książkę wojskową na nazwisko Władysława Józefa Szublickiego, stud. W. S. H. (Nowy Świat 24). Rysopis denata: wzrost 160 cm., brunet, oczy niebieskie, w płaszczu szarym, garniturze granatowym w paski.

Policja ustaliła, iż domu Bema 31 nie ma. Nowicki nie jest znany okolicznym mieszkańcom. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia osobistości denata, oraz czy było to samobójstwo, czy też zbrodnia?

Niebezpieczny punkt dla przechodniów

Do najbardziej niebezpiecznych dla przechodniów punktów miasta jest skrzyżowanie pl. Marszałka Piłsudskiego, ul. Królewskiej i Mazowieckiej. Punkt ten należy do najbardziej ożywionych pod względem ruchu kołowego, a obecne miejsce przejścia dla przechodniów jest wybrane b. niefortunnie, gdyż podczas przechodzenia przechodnie nie mogą widzieć nadjeżdżających z zakrętu pojazdów.

Konieczne jest przesunięcie pasa jezdni, przeznaczonego dla pieszych w stronę skweru na pl. Małachowskiego tak, aby mogli się oni dostawać z chodnika na ul. Królewskiej wprost na chodnik biegnący wzdłuż skweru.

ABC sportowe

P. Z. P. N. prowadzi śledztwo

Skandal w Paryżu

Pijani gracze podpisali kontrakty

Sport polski znowu ma sensację.

Oto jak donosi sportowa prasa francuska po meczu Reprezentacja Ligi — Bologna, wygranym przez Polaków 5:1, członkowie „Racing Club de France" zaprosili czterech naszych graczy na libację: Wilimowskiego, Piątka, Wlodarza i Górę. Upili ich do utraty przytomności i dali do podpisu kontrakty na zawodowców. I tak: Góra podpisał kontrakt roczny za 21000 franków, Wilimowski za pensję 8000 fr. miesięcznie.

Pomijając już całą ohydę tego rodzaju metod zastosowanych przez Francuzów, w celu skupowania polskich graczy, metod, które omawia nawet kodeks karny, zapytujemy, co robiło kierownictwo naszej drużyny, jeśli nie potrafiło ustrzec graczy przed podstępem.

Nie wiadomo na razie czym jeszcze ta sprawa się skończy, z punktu widzenia bowiem prawnego kontrakty w ten sposób zawarte są nieważne. Ale czy nasi gracze nie złakomią się na pieniądze?

Ukazało się wprawdzie oświadczenie Prezesa Racing Clubu p. Levi, który zaprzecza podpisaniu kontraktu z naszymi graczami, a stwierdza jedynie prowadzenie rokowań. O metodach tych rokowań zaś wcale nie wspomina.

CO MÓWI PZPN

Natychmiast po ujawnieniu tego niesłychanego skandalu zainterpelowaliśmy Zarząd PZPN, gdzie oświadczono nam, że PZPN nie zna obecnie jeszcze żadnych szczegółów tej sprawy, jednak przeprowadzi specjalne śledztwo i jeśli ono wykaże zaniedbania z polskiej strony, to winni zostaną surowo ukarani.

Należy więc poczekać na razie do wyników oficjalnego śledztwa, które wyjaśni niewątpliwie, ile w tej całej sprawie jest prawdy.

Pościg za lisem

Ciekawa impreza Pol. Touring Klubu

Łódzkie Koło Sekcji Samochodowej Polskiego Touring Klubu, łącznie z Sekcją Samochodową P.T.K. w Warszawie, organizuje dnia 7 listopada rb. samochodowo - motocyklową imprezę sportową „Pościg za lisem".

Zadanie polega na odszukaniu kryjówki „Lisa", który wyjeżdża wcześniej niż pozostali automobiliści i znaczy swą trasę farbą, w pewnej odległości od każdego rozwidlenia dróg. Zgłoszenia udziału w powyższej imprezie przyjmuje Sekretariat Łódzkiego Oddziału Polskiego Touring Klubu, Łódź, Andrzeja 4, do dnia 5 listopada. Wpisowe wynosi: od samochodu zł. 5, od motocykla zł. 3. Po terminie wpisowe podwójnie. Zawodnicy zamiejscowi, po zgłoszeniu pisemnym mogą wpłacać niepodwyższone wpisowe na starcie. Zbiórka zawodników dnia 7 listopada o g. 10 rano na szosie Stryków — Głowno przy skrzyżowaniu z szosą Osin — Kołacina.

Prowincjonalna kronika sportowa

Referat sportowy „ABC" wprowadza stałą kronikę sportową prowincjonalną, która ukazywać się będzie co tydzień.

Prosimy więc zainteresowanych o nadsyłanie wiadomości i informacyj o zawodach sportowych w celu wykorzystania ich w „Kronice" pod adresem Redakcja „ABC". Referat sportowy, Warszawa, Al. Jerozolimska 121.

OSTRÓW WIELK.

Wielka sala teatru Miejskiego zgromadziła około 800 osób, którzy byli świadkami interesującego spotkania obu drużyn. Goście we wszystkich wagach prezentowali się b. dobrze. Gwoździem programu była walka Majchrzyckiego (7-krotnego mistrza Polski i dwukrotnego wicemistrza Europy).

Wyniki techniczne następujące:

Musza: Świątek (Ś.) bije na punkty Gilarowskiego (O.),

Piórkowa: Melerowicz (Ś.) remisuje z Zielińskim (O.).

Kogucia: Dwukrotny mistrz Polski po pięknej walce Rogalski (Ś.) wygrywa pewnie na punkty z Sojką (O).

Lekka: Gielnik (Ś.) przegrywa po trzykrotnym upomnieniu przez dyskwalifikację z Sobczakiem (Ś.).

W. półśrednia: Jarczyński (Ostr.) po ciekawej walce wygrywa pewnie na punkty z Lamprysiakiem (Ś.).

Waga średnia: Wasilewski (O.) remisuje z Maciejewskim (Ś.), obaj w trzeciej rundzie byli groggy.

Półciężka: Oczekiwana z wielkim naprężeniem pomiędzy Majchrzyckim (Ś.) a Małolepszym (O.) zakończyła się dyskwalifikacją Majchrzyckiego za niski cios poniżej pasa, decyzją lekarza, który uznał Małolepszego nie zdolnym do dalszej walki.

W wadze ciężkiej Rogowski (Ś.) po ciężkiej walce wygrywa z Lepczyńskim (Ostr.)

Sędziowa w ringu na punkty plut. Andrzejak z Gniezna (Cz.).

PIŁKA NOŻNA

Venetia — KPW. 2:0 (1:0). Bramki strzelili Sitarek i Sikora, sędzia p. Urbaniak.

POZNAN

W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo okr. poznańskiego drużyna Warty pokonała Stellę gnieźnieńską 16:0.

Z okazji 10-lecia klubu sportowego „Cegielski" rozegrano w poniedziałek mecz piłkarski w Poznaniu pomiędzy drużyną Cegielskiego, a niemieckim zespołem „Luckenwalder Sportverein",

POMORZE

W ubiegłe dwa dni świąt odbyły się w Gdyni dwa mecze bokserskie.

W spotkaniu towarzyskim miejscowy K. S. Strzelec pokonał drużynę Kolejowego P. W. z Katowic 14:2.

W meczu o mistrzostwo Pomorza bokserzy WKS Floty pokonali RKS Bałtyk 14:2.

W Bydgoszczy rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo Pomorza pomiędzy miejscową drużyną kolejowego P. W. a toruńskim WKS Gryfem.

Mecz przyniósł zwycięstwo WKS Gryfu przez walkower 16:0, wskutek dostarczenia przez KPW zbyt ciężkich rękawic, przekraczających wagę 700 gr. wobec dopuszczalnej wagi 556 gr.

W spotkaniu towarzyskim zwyciężyła drużyna kolejowego P. W. w stosunku 9:7.

Przeciw projektowi prawa przemysłowego

wypowiedziała się Izba Przem.-Handlowa

Plenarne zebranie Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie na posiedzeniu w dniu 3 bm. przyjęło jednogłośnie rezolucję, wypowiadającą się przeciwko projektowi nowelizacji prawa przemysłowego, jako całości, bez wchodzenia w szczegółową analizę jego postanowień, na których nie może opierać się konstytucja polskiego życia gospodarczego, jaką stanowi prawo przemysłowe.

Do całego więc szeregu protestów sfer przemysłowych i rzemieślniczych przeciwko projektowi prawa przemysłowego, do autorstwa którego obecnie nikt nie chce się przyznać, dołącza się protest warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Na tym posiedzeniu Izba, wobec ustąpienia ze stanowiska wiceprezesa Izby p. Fajansa, dokonano wyboru nowego wiceprezesa, którym został z ramienia sekcji bankowo-ubezpieczeniowej p. dyr. Dendy z Banku Cukrownictwa. Wybór ten przyjęty zostanie z zadowoleniem przez polskie sfery przemysłowe.

Poza tym Izba dyskutowała nad referatem p. dyr. Jakubowskiego o wytycznych działalności samorządu przemysłowo - handlowego w obecnych warunkach gospodarczych. Do sprawy tej niebawem powrócimy.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Wiadomości gospodarcze

JARMARK NASIENNY

W dn. 25, 26 i 27 br. odbędzie się w Warszawie doroczny XV-ty ogólno - krajowy Jarmark Nasienny, który obejmuje działy: nasion pastewnych, okopowych, zbożowych i in. rolnych, warzywnych, kwiatowych, leśnych, drzew przemysłowych; materiału siewnego ziół leczniczych, sadzeniaków ziemniaczanych oraz działy — wyrobów lnianych dla celów rolniczych i preparatów ochrony i walki z chorobami i szkodnikami roślin.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Komitet Jarmarku: Warszawa, Kopernika 30, tel. 2.59-90, i 8.31-50.

PROJEKT USTAWY MINERALNEJ

Na posiedzeniu sekcji do spraw uzdrowisk i zdrojowisk Państ. Nacz. Rady Zdrowia, przyjęto opinię, że zdrojowiska, mając charakter użyteczności publicznej powinny być wolne od pozwoleń na prawo dalszej eksploatacji. Protest ze strony przedstawicieli przemysłu chemiczno-farmaceutycznego wywołała sprawa objęcia ustawą sztucznych wód mineralnych leczniczych i sztucznych produktów zdrojowych.

WYWÓZ KUR I GĘSI

W ciągu 9-ciu miesięcy b. r. wywieziono z Polski na rynki zagraniczne 278.752 szt. kur, wobec 356.277 wywiezionych w analogicznym okresie r. ub. Gęsi wywieźliśmy w r. b. 330.253 szt., wobec 301.905 szt., wyeksportowanych w r. ub.

URUCHOMIENIE WIELKIEJ DESTYLARNI W WOJ. KIELECKIM

W Garbatce uruchomiona została destylarnia żywicy, która zdolna będzie oczyścić rocznie do 3.000 ton, przerabiając ją na kalafonię i terpentynę balsamiczną. Kalafonia znajdzie łatwy zbyt na rynku krajowym w przemyśle papierniczym, lakierniczym, mydlarskim oraz przy wyrobie laków, zaś polska terpentyna balsamiczna poszukiwana jest na rynkach zagranicznych, zwłaszcza w Czechosłowacji i na Węgrzech, dokąd jest eksportowana.

PIERWSZE POŁOWY SZPROTÓW

Rybacy z Wielkiej Wsi, Chłapowa, Chałup i Kuźnicy na Helu po raz pierwszy rozpoczęli połowy szprotów, których ławice zwykle o tej porze pojawiają się u nasady Helu. Wyniki były minimalne na skutek nie sprzyjających warunków atmosferycznych.

Piątek, 5 listopada

6.15 „Kiedy ranne..." 6.20 Gimnastyka 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik. 7,15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Utwory Haydna (pł.) 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Aud. Połudn. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Ptak deszczu" — aud. dla dzieci. 16.05 Aud. dla chorych. 16.20 Konc. ork. mandolinistów. 16.50 Pogadanka. 17.00 Pogad. 17,15 Arie i pieśni. 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Wiad. sport. 18.10 Płyty. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Teatr Wyobraźni „Syn marnotrawny" 19.40 Płyty. 19.50 Pogad. 20.00 Konc. symfoniczny. 22.50 Przegląd prasy i Kom. meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13,00 Płyty. 14.10 Konc. Ork. P. R. 15.00 Reportaż. 15.15 Muz. lekka (pł.) 18.00 I akt opery „Rigoletto" 19.05 Muz. tan. 19.30 Życie kultur. 19.55 Wiad. sport. 22.00 „Powieść chińska" 22.15 Muz. tan. z dancingu „Café - Club". 23.15 Muz. lekka i tan. (pł.)

Sobota, 6 listopada

6.15 „Kiedy ranne.." 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik. 7,15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11,40 Włoskie piosenki. 11,57 Czas i hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Awantura w trzeciej klasie" 16.15 Koncert ork. dętej. 16.50 Pog. 17.02 Transm. nab. z Ostrej Bramy. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Pogad. 18.15 Piosenki 18,35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.50 Pog. 20.00 Polska Kapela Ludowa. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogad. 21.00 Walce w wyk. J. Popławskiego. 21.45 Skecz J. Minkiewicza. 22.00 Konc. popularny w wyk. Ork. Symf. P. R. 22.50 Przegląd prasy i Kom. meteorolog.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Płyty. 14.10 Płyty. 15.00 Pogadanka. 15.10 Konc. skrzypcowy. 18.00 „Rigoletto" Verdi'ego w wyk. teatru „La Scala" (płyty). 19.15 Rec. fortep. M. Chasin. 19.50 Życie kult. 19.55 Wiad. sport. 22.00 „Szczupaki" — obrazek. 22,15 Muz. salon.-tan. 23.15 Muz. lekka i tan. (pł.)

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 292.25; Bruksela 89,75, Helsinki 11,62, Kopenhaga 117,46 Londyn 26.31; Nowy Jork 5.28 i pięć ósmych; Nowy Jork (kabel) 5.28 i trzy czwarte; Paryż 17.92; Praga 18.51; Sztokholm 135,60, Zurych 122,20.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. inwest. I em. 69.50, II em. 71.00; dolarówka 38.75 — 39.00; 4 proc. konsolidacyjna 59.75; 4,5 proc. wewn. państw. 55.13 — 55.50; 5 proc. konwersyjna 62.00.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie seria V 55,25 — 55,50; 5 proc. Warszawy 64.00 — 63.50; 4 i pół proc. Warszawy 58.75; 5 proc. Warszawy (r. 1933) 61.75 — 62.38 — 62.00; 5 proc. Warszawy (1936 r.) 62.50; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 56.50 — 56.25; 5 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 63,50.

Akcje: Bank Polski 108.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 32.75; Węgiel 23.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 29,00 — 29,50, zbierana 28,50—29,00; żyto I st. 23,50 — 24.00; owies I st. 23.50 — 24.25; II st. 22.50 — 23.25. jęczmień browarny 23.50 — 24.50; jęczmień 21.25 — 21.50; groch polny 30.00—32.00, Victoria 30.00 — 32.00; łubin niebieski 14.00 — 14.50 żółty 15.00 — 15.50, rzepak zimowy 60.00 — 61.00; letni 58.00 — 59.00; rzepik zimowy 56.00 — 57.00; letni 56.00 — 57.00; siemię lniane basis 90 proc. 47,00 — 48,00; koniczyna czerw. sur. 100 — 115; biała sur. 175.00 — 195.00. mak niebieski 83.00 — 85.00; mąka pszenna gat. I 45.00 — 48.00, gat. II 36.00 — 39.00; pastewna 22.00 — 23.00. żytnia gatunek I 33.00 — 34.00 gat. II 25,00 — 27,00 razowa 26.00 — 27.00 otręby pszenne grube 16.75 — 17.25; średnie 15.25 — 15.75; miałkie 15.25 — 13.75; żytnie 14.75 — 15.25; makuchy lniane 22.25 — 23.25; rzepakowe 19.50 — 20.00; śruta sojowa 24.00 — 24.50; słoma prasowana (żytnia) 8.50 — 9.50; siano słodkie prasowane 11.50 — 13.00. prasowane 9.50 — 10.50.

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):
„ABC — NOWINY CODZIENNE"
ADMINISTRACJA
Nr. rozrachunku 2

Na zł ______ gr. ______

Wpłacający:
(nazwisko) ______
(imię) ______
Poczta: ______
miejscowość ______
ulica ______
numer domu ______ numer mieszkania ______

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY
Nr. rozrachunku 2

na zł ______ gr. ______
złote słownie ______ gr. jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)
„ABC — NOWINY CODZIENNE"
ADMINISTRACJA
Poczta WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121

Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawczy	Stępel okręgowy

Odczyt prof. W. Koskowskiego

Dnia 5 listopada br. o godz. 20-tej odbędzie się miesięczne zebranie członków Warszawskiego T-wa Farmaceutycznego, na którym p. prof. dr. Włodzimierz Koskowski ze Lwowa wygłosi odczyt z dziedziny nowoczesnej endokrynologii.

Jarząbek w Zoo

W tych dniach przybył do Zoo w Warszawie jarząbek. Ptak ten ma na ogół opinię niemożliwego do hodowania w niewoli. To też dyrekcja dołoży starań, aby zbadać przyczyny trudnego chowu jarząbka i zastosować takie metody, które umożliwiły by jego pobyt w Zoo.

Wynagrodzenia za dni pracy wojskowej

Wobec szeregu zapytań, czy pracodawca obowiązany jest płacić za dni, w których pracownik był powołany do wykonywania zastępczego obowiązku pracy zamiast służby wojskowej, wyjaśniamy, że rozporządzenie o powszechnym obowiązku zastępczej służby wojskowej powołuje się, w tych sprawach, na przepisy analogiczne do obowiązujących w okresie powoływania na ćwiczenia wojskowe, to znaczy, że pracodawca obowiązany jest do wypłacenia za te 6 dni pracy pełnego uposażenia.

W Santander znaleziono
Plan przewrotu komunistycznego
we Francji

PARYŻ, 3. 11. (tel. wł.). Po zajęciu Santander przez hiszpańskie wojska narodowe gen. Franco, w lokalu partii komunistycznej znaleziono dokument, dotyczący wywołania rewolucji we Francji.

Dokument ten, który publikuje „L'Action Française" zawiera dokładne instrukcje organizowania ruchu rewolucyjnego we Francji szczegółowy plan komunistycznego zamachu stanu. W instrukcji położono specjalny nacisk na pracę komunistów wśród robotników, zorganizowanych w C. G. T. (francuska konfederacja pracy). Jak wiadomo C. G. T., na której czele stoi słynny Leon Jouhaux, znajduje się całkowicie pod wpływami francuskiej partii socjalistycznej. Instrukcja znaleziona w Santander, mówi między innymi, że socjalistyczne zawodówki będą „pierwszymi oddziałami szturmowymi rewolucji".

Obok instrukcji dokument opublikowany przez „L'Action Française", zawiera szczegółowy spis gmachów w Paryżu i całej Francji, które mają ulec zniszczeniu. W spisie tym znajduje się wiele kościołów i gmachów o wartości zabytkowej.

Najciekawszy fragment stanowi t. zw. instrukcja wykonawcza, w której zawarto wskazówki techniczne wykonania zamachu stanu. Instrukcja ta mówi w jaki sposób należy dokonać unieruchomienia ośrodków komunikacyjnych we wszystkich miastach, przewiduje nawet jak odbywać się ma wysadzanie w powietrze mostów i wiaduktów, przecinanie połączeń telegraficznych i telefonicznych.

Obok tego dokument znaleziony w Santander zawiera zarys ustrojowy przyszłych władz Francji komunistycznej. Instrukcja mówi, że we wszystkich miastach należy wprowadzić Rady Robotnicze, a w Paryżu Centralny Rząd, złożony wyłącznie z komunistów. Nie są poruszone natomiast żadne kwestie personalne. Instrukcja zaznacza jedynie w tej mierze, że szczegółowe dyrektywy co do obsadzenia ważniejszych stanowisk opublikowane będą bezpośrednio przed wykonaniem zamachu stanu.

Opublikowanie tego sensacyjnego dokumentu przez „L'Action Française" wywołało olbrzymie wrażenie w kołach politycznych Francji. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że instrukcja posiadała również aneks, zawierający skład przyszłego rządu komunistycznej Francji. Aneks ten miał być przesłany władzom francuskim i dlatego nie został opublikowany.

Żyd zamordował
osadnika polskiego na Wołyniu

ŁUCK, 3. 11. W Ludwipolu, w powiecie kostopolskim, dokonano zbrodni, która wywołała niebywałe wzburzenie na Wołyniu.

Do właściciela młyna żyda przywiózł furmanką drzewo osadnik wojskowy Łacewicz, odznaczony wielu orderami za waleczność. Podczas sprzedaży drzewa między Łacewiczem a żydem wynikła sprzeczka o 40 gr. Podczas sprzeczki nadjechał na rowerze 18-to letni żyd i wmieszał się do sprzeczki, stając po stronie swego współwyznawcy właściciela młyna. W pewnej chwili przybyły żyd niespodziewanie chwycił kłonicę i zadał nią cios w głowę Łacewiczowi. Łacewicz po przewiezieniu do szpitala zmarł w przeciągu 2 godzin.

Sprawca zabójstwa po dokonaniu zbrodni zbiegł na rowerze i ukrywa się prawdopodobnie u okolicznych rodzin żydowskich. Nazwiska jego nie zdołano dotychczas ustalić.

Zbrodnia żyda wywołała olbrzymie wzburzenie społeczeństwa polskiego i jedynie tatkowna postawa władz zapobiegła gwałtownej reakcji.

Demonstracje antybrytyjskie w Tokio

TOKIO, 3. 11. Dziś doszło tu do demonstracyj antybrytyjskich, urządzonych przez studentów japońskich.

Przed gmachem ambasady brytyjskiej pochód studentów zatrzymał się a delegacja studentów wręczyła w ambasadzie rezolucję, w której zarzuca Anglii zerwanie przyjaźni, trwającej przeszło 60 lat.

Prezydent sowieckiej republiki organizował
Zamach na Stalina
Sensacyjne aresztowania w Abchazji

MOSKWA, 3. 11. Organy N. K. W. D. autonomicznej republiki abchazkiej wykryły powstańczą organizację szpiegowsko - terrorystyczną, na której czele stał przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego Abchazii Łakoba (prezydent republiki). W skład tej organizacji wchodził również ludowy komisarz rolnictwa Czaunuaz. Ogółem aresztowano 13 osób, które pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z art. 58 kodeksu karnego. Organizacja ta — jak głosi akt oskarżenia — dążyła do obalenia władzy sowieckiej i przywrócenia ustroju kapitalistycznego, do oderwania Abchazii od Z. S. R. R.

Przewódca organizacji Łakoba pozostawał w kontakcie z Trockim oraz z nacjonalistami gruzińskimi. Działalność organizacji datuje się od roku 1923. Organizacja ta w lecie 1933 r. podczas pobytu Stalina w Gagri dokonała na niego zamachu pod kierownictwem szefa abchazskiego G. P. U. Mikieładze i jego zastępcy Ampara. Zamach przeprowadzono w ten sposób, że ostrzelano kuter, którym jechał Stalin, lecz wskutek zbyt wielkiej odległości zamach nie udał się.

W r. 1935 przygotowano drugi zamach na Stalina i na Berje, sekretarza centralnego komitetu, lecz zamachu tego nie zdołano przeprowadzić. Wszyscy aresztowani członkowie organizacji przyznali się na śledztwie pierwiastkowym do wszystkich zarzucanych im przestępstw.

Dzień bez żydów
na uczelniach lwowskich

LWÓW, 3. 11. W środę przed południem młodzież proklamowała na lwowskich uczelniach wyższych „dzień bez żydów". Studenci obsadzili gmachy: Politechniki, Uniwersytetu i Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego, nie dopuszczając studentów żydów na wykłady. Na poszczególnych gmachach wywieszono transparenty domagające się wprowadzenia ghetta ławkowego dla studentów-żydów. Do poważniejszych wykroczeń nie doszło. Jedynie przed gmachem W.S.H.Z. zatrzymani zostali 2 akademicy za obrazę posterunkowego.

Pół miliona Chińczyków
opuściło w popłochu Szanghaj

PEKIN, 3. 11. Wojska japońskie zajęły miasto Sin - Hsien.

Na odcinku tym znajduje się 15 dywizyj chińskich. Straty chińskie, według danych japońskich, wynoszą 30.000 zabitych i rannych.

Na froncie Szansi, po uporczywych walkach sytuacja wojskowa zmieniła się na korzyść Japończyków. Ostatnia faza walk odbywa się w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych. Górzysty obszar prow. Szansi pokryty jest śniegiem a rzeki są zamarznięte. Wojska japońskie walczące na północy prowincji w ostatnich kilku dniach posunęły się o 20 km. na południe, zajmując Sinhsien (50 km. na północ od Tajuanu, stolicy prow. Szansi). Oddziały japońskie posuwające się wzdłuż kolei Czengtajskiej zajęły stację Szujang (18 km. na wschód od Tajuanu). Chińczycy cofają się na Tajuan. Straty wojsk chińskich na tym froncie wynoszą 30.000 żołnierzy.

Mimo gęstej mgły lotnictwo japońskie bombardowało na froncie szanghajskim objekty wojskowe pod Nankinem oraz stację kol. Suchou, pod Nankinem.

Na skutek manewru okrążającego Chińczycy ewakuowali Nantao, dzielnicę chińską Szanghaju, zamieszkałą przez pół miliona ludności. Wojska chińskie wycofały się na południo zachód w kierunku Lunghua, gdzie koncentrują się.

Furiat zadusił matkę
Ohydna zbrodnia w Pabianicach

PABJANICE, 3. 11. W środę dokonano w Pabjanicach ohydnej zbrodni. 24-letni H. Busler udusił swą matkę Amelję. Busler rzucił się na matkę bez powodu i ścisnąwszy ją rękoma za gardło przewrócił staruszkę na podłogę. Po dokonaniu zbrodni owinął zwłoki w pierzynę, a sam wybiegł w bieliźnie na ulicę.

Buslera zatrzymał przechodzący posterunkowy P. P., któremu furiat opowiedział o zbrodni. Zbrodniarza przeprowadzono początkowo na posterunek P. P., a następnie, po stwierdzeniu, że jest to umysłowo chory, odesłano do szpitala w Kochanówku pod Łodzią.

Wrak s/s „Transport"
zostanie wydobyty

GDYNIA, 3. 11. Od rana przy wraku zatopionego statku „Transport" prowadzone były prace przez dwa holowniki „Tytan" i „Bizun" i dwóch nurków.

Nurkowie zdołali po bardzo ciężkiej pracy wciągnąć stalowe liny pod kadłub statku i przygotowali wszystko do wyciągnięcia statku przez dźwig pływający, który przyholowany zostanie z Gdańska z chwilą uspokojenia się morza. Na miejscu wypadku przeprowadziła dziś dochodzenie komisja sądowa. Przed izbą morską sądu okręgowego odbędzie się rozprawa, która ustali winnych katastrofy.

Jaczejki komunistyczne w T. U. R.
proces wywrotowców gdyńskich

GDYNIA, 3. 11. Przed Sądem Okręgowym w Gdyni rozpoczął się proces 5 komunistów ze Stanisławem Zrubkiem na czele, oskarżonym o prowadzenie propagandy wywrotowej na terenie Gdyni w czasie od połowy 1936 do kwietnia 1937 r. Akcję tę prowadzono na terenie Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych oraz Klasowych Związków Zawodowych.

Zydofile
przy pracy

Dnia 6-go listopada, jak podają „Wiadomości Lekarskie", redagowane przez dr. Hosera, odbędzie się w Krakowie zjazd delegatów Komitetu Organizacyjnego, tworzącego się Ogólnopolskiego Związku Lekarzy, organizacji mającej łączyć żydów i Polaków w jednych ramach zawodowej organizacji. Zjazdowi ma patronować prof. Michałowicz.

Rewizje
u terrorystów ukraińskich

LWÓW, 3. 11. Władze śledcze przeprowadziły ostatnio rewizje i aresztowania wśród wybitnych działaczy ukraińskich, w poszczególnych miejscowościach Małopolski Wschodniej. Aresztowania mają związek z prowadzoną ostatnio przez nacjonalistów ukraińskich akcją terrorystyczną na ziemiach Małopolski Wschodniej.

Skazano polskiego dziennikarza
za omawianie prześladowań Polaków
w Trzeciej Rzeszy

OLSZTYN, 3. 11. Przed sądem dla spraw prasowych w Królewcu odbył się proces przeciwko redaktorowi „Gazety Olsztyńskiej" p. Sewerynowi Pieniężnemu z Olsztyna za notatki umieszczane w tym dzienniku, omawiające w sposób poważny i rzeczowy sprawy ludności polskiej w Prusach Wschodnich. Oskarżony, którego bronił adw. Kostencki ze Złotowa skazany został na 400 mk. grzywny.

Nadmienić należy, że akt oskarżenia początkowo domagał się pozbawienia p. Pieniężnego prawa wykonywania zawodu dziennikarskiego i skreślenia go z listy redaktorów.

Wypowiedzenia
w biurach O.Z.N.

Wszyscy pracownicy biura Centrali O. Z. N. w Warszawie otrzymali w dniu 1-go listopada wypowiedzenie pracy z terminem trzymiesięcznym.

Doręczenie wypowiedzeń tłumaczy się tym, że szef O. Z. N. płk. Koc pragnie uzyskać wolną rękę przy zapowiedzianych zmianach personalnych.



Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Dowód nadesłania

Nr. listy rozrachunkowej ______

Wpisał ______

Sprawdził ______

Ochrona lokatorów
na warsztacie Kom. Ek. Ministrów

W środę dnia 3 listopada r. b. odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Komitet ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad referatem o projektowanej ustawie o ulgach podatkowych dla inwestycyj przemysłowych i budowlanych, która to ustawa będzie miała na celu zracjonalizowanie ulg dotychczas obowiązujących.

Następnie komitet ekonomiczny rozważył zasady projektu nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów oraz zagadnienia związane ze zbliżającym się terminem wygaśnięcia moratorium dla długów hipotecznych. Na podstawie ustalonych tez sformułowane zostaną odnośne projekty ustawodawcze, które wniesione będą na Radę Ministrów.

Wśród spraw bieżących komitet ekonomiczny uchwalił zapoczątkowanie akcji kredytowej, mającej na celu przeciwdziałanie spadkowi pogłowia bydła. Akcja ta będzie prowadzona w formie kredytu zaliczkowego i zastawowego na zasadach analogicznych do stosowanych przy kredycie zaliczkowym i zastawowym na zboże.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 8 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111 44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34 tel. 135. Kalisz Rzeźnicza 4.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński